Nr. 40. Łódź, 2 października 1927 roku. Rok VII

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE	Zł. 1.—
NA PROWINCJI	„ 1.45
ZAGRANICĄ	„ 2.00

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 388 — Administr. czynna codzien. od g. 7—9 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

Pod sztandarami i znakami N. P. R.-Lewicy

skupia się cała polska klasa pracująca w Łodzi

Imponujące wiece niedzielne. — Przemówienia. — Przeszło 10 tys. osób manifestowało na rzecz najsilniejszej w Łodzi polskiej organizacji robotniczej — na rzecz N. P. R. Lewicy.

Z naszej pracy wyborczej

W ubiegłą niedzielę w różnych punktach miasta odbył się szereg naszych wieców, wskazujących, że ruch narodowo - robotniczy jest w dalszym ciągu w naszem mieście najpotężniejszym, że skupia przy swych sztandarach najuczciwsze i najbardziej uświadomione elementy proletarjatu polskiego. Wiece niedzielne cieszyły się olbrzymiem powodzeniem.

Rezolucje o głosowaniu na **jedyną polską pracowniczą listę w Łodzi, listę Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego wszędzie przeszły jednogłośnie!**

Na cześć listy Nr. 7 manifestowało w ubiegłą niedzielę (jednego tylko dnia!) przeszło 10 tysięcy robotnic i robotników.

Akademja Przedwyborcza N. P. R. - Lewicy w sali Filharmonji dnia 25 ub. m.

Przy szczelnie zapełnionej sali Filharmonji, zagaił Akademję kol. Pfajfer, prosząc na przewodniczącego prezesa Związku Handlowców Polskich, kol. Dziamarskiego; sekretarzował kol. Urbański.

Pierwszy zabrał głos kol. Dr. B. Fichna, który szczegółowo zobrazował skład poprzedniej Rady Miejskiej, tak pod względem narodowościowym jak i społecznym. Z kolei mówca przeszedł do omówienia aktualnych postulatów N.P.R.-Lewicy w nowej Radzie Miejskiej! W pierwszym rzędzie więc chodzi o kontynuowanie dotychczasowej polityki komunalnej w kierunku rozbudowy szpitalnictwa, europeizowania Łodzi, rozbudowy przedmieść, zabrukowywania ulic, rozszerzania sieci komunikacyjnej tramwajowej — a co najważniejsza — **kontynuowanie kapitalnego dzieła budowy kanalizacji.** Na pierwszy zaś plan pracy w nowym zakresie wysuwa się **akcja budowy domów robotniczych.** W tych kierunkach musi zatem iść praca nowego zarządu miasta. Mówca zakończył swe przemówieniem okrzykiem „Polska Łódź pracująca — niech żyje!"

Z kolei zabrał głos **kol. W. Wojewódzki,** wice-prezydent m. Łodzi. Wskazał on, jakich ludzi winien mieć Samorząd: fachowych i uczciwych. Mówca przeszedł po kolei wszystkie działy, gospodarki samorządowej, omawiając je szczegółowo; podkreślając we wszelkiej inicjatywie wybitny udział przedstawicieli N. P. R.-Lewicy. Przemówienie kol. Wojewódzkiego, mające charakter rzeczowo-sprawozdawczy — spotkało się z ogólnym aplauzem; nagrodzono je — huraganem rzęsistych oklasków.

Następny mówca, **kol. Dr. Samborski** — omówił zasadnicze znaczenie polityki miast w dobie powojennej, wskazując na poszczególne zadania municypjów w różnych dziedzinach pracy państwowotwórczej.

Prawdziwą atrakcją Akademji było przemówienie **kol. posła. Ludwika Waszkiewicza.** Świetny ten mówca i polemista scharakteryzował po kolei wszystkie partje opozycyjne, zobrazował całokształt dotychczasowej gospodarki miejskiej — zakończył zaś zasadniczym naszym postulatem: **Polską Łodzią muszą rządzić tylko Polacy, polska klasa pracująca.** Robotnik polski jest w tej naszej Łodzi tym bastjonem polskości i on ten — ten proletarjusz polski — swego stanowiska nikomu odebrać sobie nie pozwoli. To jest nasz punkt honoru! Okrzykami na cześć N. P. R.-Lewicy, i robotnika polskiego — poseł Waszkiewicz zakończył swe przemówienie nagrodzone burzą oklasków.

W konkluzji jednomyślnie przyjętą została rezolucja: „Zebrani na Akademji N.P.R.-Lewicy — po wysłuchaniu referatów Dr. B. Fichny, wice-prezydenta Wojewódzkiego, Dr. Samborskieco i posła Waszkiewicza — postanawiają głosować na listę N. P. R. - Lewicy— **Nr. 7,** w tym kierunku prowadzić odpowiednią agitację".

Na wiecu obecnych było około 3-ch tysięcy osób.

Wiec Kobiet w Sali P. Z. Z. przy ulicy Głównej Nr. 31.

W ubiegłą sobotę wieczorem odbył się wielki wiec przedwyborczy Kobiet, zwołany przez Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy. Wiec ten odbył się w Sali P.Z.Z. przy ul. Głównej 31.

Wiec zagaiła kol. Andzelakowa, wskazując na wielką i szczytną rolę, jaką odegrać winna kobieta — polka — robotnica w wyborach do Rady Miejskiej w Łodzi. Kol. Andzelakowa zaprosiła na przewodniczącą wiecu kol. Nawrocką, na sekretarkę kol. Zielińską, na asesorki kol. kol. Urbaniak i Nowakowską.

Pierwsza zabrała głos niestrudzona działaczka na niwie organizacji kobiet pracy kol. Andzelakowa. Mówczynię powitano burzą oklasków.

Kol. Andzelakowa referowała w silnych lecz treściwych słowach „gospodarkę" poprzedniego Magistratu socjalistycznego—jak również tyle dla miasta a zwłaszcza dla klasy pracującej Łodzi — pożyteczną i owocną pracę naszych kolegów z N. P. R,- Lewicy w obecnym Samorządzie. Gorącym apelem do zebranych proletarjuszek, aby głosowały na jedyną dla Polki robotnicy listę N. P. R. Lewicy **Nr. 7** — zakończyła kol. Andzelakowa swe piękne przemówienie.

Następnym mówcą był kol. dr. Samborski. Mówca w rzeczowy sposób określił i zobrazował rolę kobiety w życiu społecznem i politycznem państwa demokratycznego oraz doniosłe znaczenie udziału kobiety — Polki w życiu samorządowem a, co za tem idzie, i w wyborach do Rady Miejskiej. Przemówienie kol. Dr. Samborskiego nagrodzono hucznemi oklaskami.

Kol. Berensowa w swem przemówieniu wskazywała na konieczność jaknajliczniejszego udziału kobiet w wyborach.

Ostatnia mówczyni, kol. Pospieszyńska — raz jeszcze zwróciła się do zebranych tak licznie Kobiet, aby nie zaniedbały swego wielkiego obowiązku obywatelskiego i aby ławą poszły do urn wyborczych z Siódemką w ręku!

Okrzykiem na cześć narodowego robotniczego ruchu zakończyła kol. Pospieszyńska swe przemówienie.

W konkluzji wszystkie zebrane w liczbie przeszło 200 osób robotnice, powzięły jednogłośnie rezolucję, aby głosować nie na listy socjalistyczne, nie na listy wrogów naszych, — nie na listy wrogów naszych zdrajców popielidów — **lecz jedynie na listę N.P.R.-Lewicy —Nr. 7.**

W tym duchu postanowiono też prowadzić odpowiednią agitację

Wiec N. R. K. W. w Radogoszczu.

W ubiegłą sobotę wieczorem w ogrodzie „Marcelin" przy ul. Zgierskiej 105, odbył się kolejny wiec Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego, zwołany przez N. P. R.-Lewicę — dzielnic: Radogoszcz, Staromiejskiej i Bałuckiej.

Wiecowi przewodniczył kolega Kosiewicz. Pierwszy jako referent wystąpił kolega Dr. Bolesław Fichna, prezes Rady Miejskiej. Mówca krótko, lecz treściwie charakteryzował działalność obecnego Samorządu, podkreślając dodatnie strony naszej pracy w obecnym Zarządzie. Mówca wskazał na wielką akcję oświetlenia przedmieść, jaką rozpoczął obecny Magistrat, na kapitalne dzieło budowy kanalizacji, na budowę szkół i ochron, na wielką akcję społeczną, prowadzoną przez obecny Magistrat w którym, wszędzie tam, gdzie chodzi o interesy polskiej klasy pracującej, N.P.R.-lewica twardo stoi na stanowisku i szybko, a skutecznie działa w myśl swych ideowych założeń. Z kolei mówca przeszedł do omówienia postulatów samorządowych Narodowej Partji Robotniczej Lewicy na przyszłość najbliższą. Postulaty te wyrażają się w pierwszym rzędzie w racjonalnem kontynuowaniu raz już rozpoczętej akcji rozbudowy przedmieść, budowy kanalizacji — pozatem postulaty nasze — podnosi mówca — streszczają się w tyle aktualnem obecnie haśle: budować domy robotnicze! Rzeczowe przemówienie dr. Fichny spotkało się z ogólnym aplauzem zebranych.

Jak Filip z Konopi wyskoczył nasłany na wiec agitator pepesowski „towarzysz" Raczyński. Plótł on trzy po trzy o rzeczach, o których nie miał nawet zielonego pojęcia, ciężko mu było doprowadzić do końca wyuczoną przez p. Weisberga-Wielińskiego „mowę". Niebywałą jednak konsternację, nawet wród zebranych, wywołało cyniczne przyznanie się towarzysza, że „my tam z socjalistami żydowskimi i niemieckimi do wyborów idziemy oddzielnie, ale — pewno — w Magistracie pójdziemy ręka w rękę" (w kierunku wyrzucania robotników i urzędników Polaków, a pakowania na ich miejsca Żydów. patrz odezwy Bundu). Ciętą odprawę „towarzyszowi" dał wice-prezydent Wojewódzki, który radził towarzyszowi z P.P.S.-u, ażeby, zamiast pokazywać w kinach gospodarkę socjalistów w Wiedniu, pokazali lepiej inne filmy z gospodarki socjalistów w Polsce, jak to tow. Stupnicki bił batem dorożkarzy, jak to brać pepesowska w knajpach po pijanemu podpisywała papiery magistrackie i t. p. Przemówienie kolegi Wojewódzkiego zebrani robociarze raz poraz przerywali burzą oklasków.

Ostatni wszedł na trybunę, powitany oklaskami poseł Waszkiewicz. Mówca ujął nasze narodowo-robotnicze postulaty wyborcze zasadniczo: są w Łodzi dwa światy, obce sobie, — żydowsko-niemieckie bogactwo i polska nędza. Robotnik polski w wielkim ośrodku przemysłowym, jak Łódź, jest bastjonem polskości. Nadchodzi chwila, w której bastjonu tego obronić musi i obroni. Walcząc o polskość miasta, proletarjat polski w Łodzi walczy jednocześnie z kapitałem, który jest skoncentrowany w rękach żydowskich i niemieckich, w rękach panów z Grand Hotelu i pałacu Siemensa. Polski honor Łodzi musi być w dniu 9 października uratowany (frenetyczne oklaski i brawa). Okrzykiem na cześć polskiej Łodzi robotniczej i N.P. R.-Lewicy, mówca zakończył swe przemówienie. (Burza oklasków, okrzyki „Niech żyje poseł Waszkiewicz!")

Rezolucja o głosowaniu na listę N.P. R.-Lewicy **Nr. 7.** przyjęta została jednogłośnie. Kolega Kosiewicz zamknął wiec, nawołując zebranych do pracy agitacyjnej pod hasłem N. P. R. Lewicy.

Mimo nieodpowiedniej pory (sobota po południu) i niepogody, na wiecu było z górą 800 robotników.

Górna Dzielnica głosuje — jak jeden mąż na Siódemkę

W ogrodzie Klubu N. P. R. Lewicy, przy ul. Kątnej 2 w niedzielę rano, odbył się również wiec Nar. Rob. Kom. Wybor.

Wiec zagaił kol. Spławski prezes Dz. Górnej, który poprosił na przewodniczącego kol. Tysiaka Józefa, na asesorów kol. Sieronia, Berencową, Nawrocką i Cynamona, na sekretarza kol. Kliżewskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum pierwszy zabrał głos kol. w-prezydent Wojewódzki. Referent stwierdza, że działalność N. P. R. na terenie Samorządu Łódzkiego dostatecznie była omawiana na wiecach N. R. K. W., o ktorej to gospodarce na dzisiejszem wiecu nie potrzeba zbyt wiele mówić. Wobec tego kol. Wojewódzki poświęcił swe przemówienie poszczególnym komitetom wyborczym. Endecja, tzw. naprawy, komuny, Resursy z Grohmanem na czele itp. Następnie referent omawiał taktykę P. P. Sowców, którzy otrzymali rozkaz z Warszawy zlikwidowania N. P. R. w Łodzi i tę „walkę" P. P. S. zaczęła od rzucania potwornych kalumnji na ludzi uczciwych i ludzi pracy, myśląc, że tym sposobem PPSowcy podreparują sobie swą opinję u robotników: mimo, iż więzienia wprost u nas są przepełnione przez różnych defraudantów z P.P.S., Pluskowskich et tutti quanti. Następnie referent stwierdza, że obecny Samorząd Łódzki zajmował zawsze jasne stanowisko wobec klasy robotniczej. Przy ostatnim strajku włókniarzy członek frakcji N. P. R. postawił wniosek pomocy strajkującym włókniarzom, jeżeli ten wniosek nie uzyskał większości — to dzięki Endecji, która zerwała obrady. Mimo to — udzielił pomocy sam Magistrat. Mowca zdemaskował kłamstwo PPSowców o Elektrowni, jakoby członkowie Magistratu mieli akcje Elektrowni, na dowód — kol. Wojewódzki odczytał odpowiednie dokumenty Zarządu Elektrowni o akcjach Magistratu w Tow. Elektrycz. Następnie kol. Wojewódzki omówił kolejno działalność wszystkich wydziałów magistrackich, budowę szkół, rozbudowę tramwajów, oraz budowę parków miejskich i t. d. W końcu swego przemówienia, kol. Wojewódzki stwierdza, że obowiązkiem nas wszystkich jest uświadomić robotników, by nie oddać Samorządu w obce ręce.

W dyskusji pierwszy zabrał głos kol. Kozłowicz. Kol. Kazimierczak napiętnował zdradziecką robotę popielidów, którzy rozbijają ruch zawodowy. Kol. Kazimierczak stwierdza, że tego nikt nie zaprzeczy, że Magistrat zatrudnia 4500 robotników na

robotach miejskich! W końcu swego przemówienia, kol. Kazimierczak apeluje by zebrani agitowali na rzecz N. R. K. W. Następnie zabrał głos ob. Małecki, ze Zw. Handlowców Polsk., który stwierdza, że N. P. R. dużo zrobiła dla klasy robotniczej i dlatego stow. Handlowców Polskich przystąpiło do bloku N. P. R. „Lewicy".

Ostatni zabrał głos kol. poseł Waszkiewicz, który omówił genezę rozłamu N. P. R: rozłam miał podłoże czysto ideowe — zaczęliśmy od oczyszczania życia politycznego od różnych złodzieji grosza publicznego i od różnych Popielidów, którzy wyuczyli się za pieniądze robotnicze trochę pisać, to dziś rozbijają ruch robotniczy. Jeżeli chodzi o P.P.S. — to gdyby prowadzili oni uczciwą politykę — to by walkę swą skierowali przeciw kapitałowi, a nie przeciw organizacjom robotniczym: „Mamy dużo wrogów, ale to nas nie odstrasza! Im więcej ich jest, tym walka przyjemniejsza. Łódź posiada charakter miasta polskiego — dzięki robotnikowi i rzemieślnikowi polskiemu i dlatego też dzień 9 października musi być tryumfem robotnika polskiego" (oklaski)

W końcu przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Wyborcy, zebrani na wiecu w lokalu przy ul. Kątnej 2, stwierdzają, że ludność pracująca w Łodzi musi dążyć do tego, by nowoobrani radni, prowadzili politykę samorządową, w myśl jej postulatów. Zebrani uważają, że należy wytężyć wszystkie siły, by w mieście naszem o znacznym odsetku zwartej i solidarnej ludności żydowskiej i niemieckiej, polskość miasta nie była na szwank narażona. Gospodarzami miasta naszego, miasta polskiej pracy mogą być i odgrywać w nim dominującą rolę, tylko Polacy.

W związku z powyższem zebrani stwierdzają, że jedynie kandydaci Nar. Rob. Kom. Wyb., reprezentanci N. P. R. Lewicy i P. Zw. Zaw. oraz organizacji ideowo zbliżonych, będą godnie reprezentowali polskość naszego miasta i bronili postulatów robotniczych i z tego powodu postanawiają jednomyślnie głosować na listę Narodow. Robot. Komitetu Wyborczego".

Dzielnica „Mania" również pod znakami N. P. R. Lewicy

W dniu 25 września r. b. odbył się również (po raz pierwszy na przedmieściu Nowa Mania) przy ul. Bobowej Nr. 9 wiec Narodowo-Robotniczego Komitetu Wyborczego. Wiec zagaił kol. Jagielski, powołując na przewodniczącego kol. Turkowskiego na sekretarza kol. Gąsiorowskiego. Przewodniczący udziela głos radn. kol. Zubertowi.

Referent wskazał na działalność N.P.R. w Łódzkiem Samorządzie. Mówił o budowie gmachów szkolnych, o zabrukowaniu przedmieść i oświeleniu tychże oraz o budowie domów robotniczych. Mówca podniósł zasługi wice-prezydenta Wojewódzkiego w Samorządzie.

Nad referatem kol. Zuberta wyłoniła się dyskusja. Zabrał głos „towarzysz" Brant, tylko co przybyły z wiecu P. P. S. przy ul. Letniej. Nie mając odwagi wystąpić w imieniu swej szajki żydowskiej, wystąpił jako „bezpartyjny", ostro krytykując partję P. P. S. i opowiadając różne bzdurstwa o działalności Kasy Chorych (Gdzie Rzym gdzie Krym?) Po przemówieniach kol. Jagielskiego i inn. kol. Zubert należytą dał odprawę towarzyszowi, zaznaczając, że w przyszłości N. P. R. będzie dawać wskazówki robotnikom przedmieść — wskazówki w zakresie pracy politycznej. Rezolucja o głosowaniu na N. P. R. Lewicę listę № 7 przeszła jednogłośnie.

Popielidy walą w swego ławnika

Do jakiej bezmyślności doszło wśród popielidów, najlepszym dowodem jest, że w swoim „Głosie Robotniczym" kropią i krytykują Wydział Handlowy przy Magistracie, którego ławnikiem był ich człowiek ławnik Muszyński. Jesteśmy zdania, że p. Muszyński prochu nię wymyśli, najlepszym tego dowodem, że poszedł na prawicę, ale robił, co mógł, by jako tako prowadzić swój Wydział. A tu przyjaciele, różne Kuchciaki i Rimlery, łżą i rzucają na przyjaciela kalumnje i kłamstwa. Pocoś do nas przyszedł? Pocoś w bagno wlazł.? Zrobią z ciebie błazna, bodaj piorun trzasł!

P. Piechotkówna reprezentuje na liście Ch. D. majstrów fabrycznych?

Stowarzyszenie majstrów fabrycznych, obszedłszy wszystkie Komitety Wyborcze, ostatecznie zdecydowało się ulokować skarb swego zaufania na liście wyborczej Ch. D. Na swego reprezentanta upatrzyło sobie pannę Piechotkównę...

Inteligencja pracująca a wybory miejskie

Zasadnicze interesy ludzi pracy fizycznej i umysłowej są wspólne. Inteligent pracujący jest tak samo najmitą, jak robotnik; obydwaj muszą walczyć z wyzyskiem kapitału o lepszy byt, obydwaj mają więc te same podstawowe dążenia społeczne.

Inteligencja pracująca winna wobec tego nie przeciwstawiać się robotnikowi, lecz szukać z nim porozumienia i tworzyć z nim wspólny front walki o sprawiedliwość społeczną.

Tak stawia sprawę narodowy obóz jest pracy.

Przykładem słuszności naszej tezy jest Łódź, miasto klasycznego ścierania się walki pracy z kapitałem. Jeżeli w akcji zarobkowej zwycięża włókniarz, to owoce tego zwycięstwa zbiera nietylko on, lecz prędzej czy później zbiera je też ekspedjent fabryczny, biuralista, technik. Jeżeli włókniarz przegrywa, przegrywa też i pracownik umysłowy, zatrudniony w przemyśle. Najlepiej ilustruje wspólność interesów ostatni arbitraż: niepowodzenie robotników stało się też niepowodzeniem biuralistów i majstrów.

Ta wspólność interesów sięga znacznie dalej: w zwalczaniu naprzykład drożyzny tak samo zainteresowany jest robotnik, jak pracownik umysłowy. Przykładów takich można przytoczyć bez liku.

Dla robotników i inteligencji jest sprawą pierwszorzędnej wagi, aby gospodarka miejska była demokratyczną, aby uwzględniła słuszne interesy świata pracy, aby nie była narzędziem kapitalistycznego ucisku i wyzysku.

Dlatego też w wyborach samorządowych, które są jednym z epizodów ścierania się świata pracy ze światem wyzysku, inteligencja pracująca nie powinna odrywać się od ruchu robotniczego, lecz wspólnie z nim zwalczać próby kapitalistów opanowania Magistratu i Rady Miejskiej.

Słusznie więc postąpiły najpoważniejsze w Łodzi organizacje pracowników umysłowych — jak nauczycieli, handlowców polskich, pracowników f a b r y c z n y c h, samorządowych i ubezpieczeniowych, iż połączyły się w akcji wyborczej z Polskimi Związkami Zawodowemi. W ten sposób utworzył się zwarty obóz polskiej pracy w Łodzi, który siłą i liczebnością swoją może skutecznie się przeciwstawić obozowi reakcji i wyzysku.

Zresztą nietylko względy programowe lecz i taktyczne nakazują inteligencji pracującej łączyć się w Łodzi z włókniarzami. Pracownicy umysłowi politycznie bardziej zróżniczkowani, usposobieni mocno „indywidualnie", podatni na intrygi swych pracodawców, — nie umieją sami wytworzyć jednego solidarnego bloku inteligencji. Wskutek tego, idąc do wyborów rozbici, tworząc różne listy konkurencyjne, z reguły ponoszą klęskę wyborczą.

Tak np. w r. 1919 przy wyborach do Rady Miejskiej w Łodzi pracownicy umysłowi wystawili dwie listy: jedną — Komitet Wyborczy Pracowników Intelektualnych, drugą — Majstrowie Fabryczni. Lista pierwsza uzyskała 1.201 głosów, druga — 1,275; obydwie listy nie otrzymały mandatów, bo w Łodzi potrzeba na mandat około 2.000 głosów. W ten sposób inteligencja łódzka zaprzepaściła 2,476 głosów polskich.

I doświadczenie życiowe i stanowisko programowe nakazuje więc pracownikom umysłowym szukać oparcia i sojuszu wyborczego z włókniarzami łódzkimi. Tak też czynią od szeregu lat najbardziej wyrobione organizacje inteligencji — jak nauczyciele, handlowcy, biuraliści i inni. Idą oni wzorem lat ubiegłych i obecnie z Narodowym Robotniczym Komitetem Wyborczym, który w swym programie i na swej liście zawsze uwzględnia zarówno interesy robotnicze, jak interesy pracowników umysłowych.

Polski inteligent, rozumiejący swój interes i interes całej polskiej klasy pracującej, odda więc dn. 9 października swój głos na listę **Nr 7.**

Nie może bowiem polski pracownik umysłowy wysługiwać się „Resursie", która poszła pod dyktaturę fabrykantów łódzkich i postawiła na czele swojej listy kapitalistę Grohmana, — w dodatku Niemca. Nie może inteligent polski oddawać swego głosu sanatorom pana Biłyka, — wszak „sanacyjny" pan Bartel w arbitrażu marcowym skrzywdził dotkliwie pracowników biurowych i majstrów, a urzędnikom państwowym obiecał po żniwach 25 proc. a choć żniwa dawno minęły, podwyżki jak nie było, tak niema. Zresztą blok Biłyk — Sasiak, Łatkowski jest więcej niż beznadziejny i każdy głos, dany na ten „blok" będzie stracony, bo mandatu „blok" nie uzyska.

Nie będzie też polski pracownik umysłowy głosować na bankrutujących w Łodzi endeków, ani na takiego „potentata rozumu" jak Groszkowski, lub na zblokowanych z żydowskim „Bundem" i socjalhakatą pepesowców, którzy stale — z krzywdą dla polskiego urzędnika — forytują na swych partyjnych folwarkach, — Żydów i Niemców.

Polski pracownik umysłowy 9 października stanie ramię przy ramieniu z polskim robotnikiem pod znakiem zawsze zwycięskiej w Łodzi Siódemki!

Jan Kalinowski.

Stosunek do P.P.S-u

W książce swojej „Cztery lata pracy w Samorządzie (Rok 1923—1927)" zająłem się poza wieloma innemi sprawami, również kwestją oparcia rządów w mieście o stałą większość. Stwierdziłem, że w Łodzi, z powodu układu sił społecznych, żadne z ugrupowań nie zdobędzie absolutnej większości, Że więc kompromis grup, zbliżonych do siebie ze względu na program społeczny, jest rzeczą pożądaną i naturalną.

Ze względu znów na istotne potrzeby miasta, na konieczność stworzenia wielkiego programu pracy i stopniowe tego programu realizowanie, — oparcie się o stalszą niż dotychczas, większość jest niezmiernie pożądane.

Stwierdziłem (str. 109), że „jest w Łodzi silny,-demokratyczny obóz pracy, na szerokich warstwach robotniczych oparty. Jest on w rozbiciu i w walce. Ale **dla twórczej pracy w samorządzie winien się porozumieć**".

Wymaga tego interes miasta, a przedewszystkiem — interes robotnika.

Przeciętny śmiertelnik powie — stanowisko jasne. Z tego stanowiska trzeba umieć wyciągnąć wnioski. A wnioski te są niemniej jasne i proste. Idą one w tym kierunku, że właśnie w imię demokracji, w imię tego, by rządy na Ratuszu nie dostały się w ręce wrogów robotnika, trzeba ostrze walki przedwyborczej w stosunku do siebie stępić. Całą zaś siłą rzucić się na ugrupowania, społecznie na kapitalistycznym stanowisku stojące.

A tymczasem — co się dzieje?

Czego jesteśmy świadkami?

Wściekłej walki w obozie demokracji. Walkę tę zapoczątkowała z całą bezwzględnością Polska Partja Socjalistyczna. Uczyniła to na skutek rozkazu, rzuconego przez centralę w Warszawie.

Siedzący przy biurku redakcyjnem poseł Niedziałkowski, patrzący na Łódź przez szkła marksowskiej teorji, rzucił sobie w „Robotniku" nakaz, by nas zlikwidować.

Śmieszny! Bo nawet nie uznał za stosowne zapoznać się z tutejszemi stosunkami, zaczerpnąć wiadomości od swych towarzyszy: Rapalskiego i Dr. Wajsberga.

Pouczyliby go przecież ci towarzysze, że fortecy łódzkiej papierowemi kulami z „Robotnika" nikt nie zdobędzie. Pouczyliby go również, że w Łodzi nie rozkaz likwidacji, jako hasło walki, należy rzucać, ale raczej hasło porozumienia.

A to w imię interesu demokracji społecznej, w imię interesu robotnika!

Byłoby dobrym przykładem dla całego państwa, by właśnie w Łodzi, w mieście pracy, obóz demokracji społecznej porozumiał się na dłuższy okres czasu.

Wyciągniętą rękę P.P.S. odrzuciła. Rzuciła rękawicę. Myśmy tę rękawicę podjęli. A z jakim skutkiem to „likwidator" towarzysz Niedziałkowski przekona się w dniu 9 października.

Jest rzeczą charakterystyczną, że P.P.S. nietylko w sposób brutalny odrzuciła hasło wszelkiego porozumienia się obozu demokracji, ale że w walce przedwyborczej rzuciła się z całą furją i wściekłością — na polskiego robotnika.

P. P. S, słusznie zresztą rozumuje: z kapitałem walczyć nie będzie, bo go nie zwalczy. Szkoda jej sił. Wszystkie więc swe siły jednoczy i skupia do walki z nami. W zaślepieniu nie widzi tego, że, osłabiając obóz demokracji, wzmacnia przez to obóz reakcji.

Już dziś nie czas na cofanie się. Walka wre w całej pełni. Myśmy nietylko rzuconą nam rękawicę podnieśli, ale zapamiętali sobie, że dla P.P.S. interes miasta, interes robotnika nie istnieje.

Wcale nie jest dla nas straszne, że w walce tej widzimy po stronie P.P.S. — „Głos Polski" i „Republikę". Przynajmniej sytuacja jasna. A nam na rękę. Bo już nikt nie będzie twierdził, że pisma te mają cokolwiek z obozem demokracji polskiej wspólnego.

Im więcej wrogów, tym większy honor. Wolimy zawsze — otwarte karty. — A kto zwycięży — dzień 9 października okaże!

Dr. B. Fichna.

List wyborczych wyrosło tyle, co grzybów po deszczu.

Dotychczas zgłoszono listy:

№ 1 — Niemiecka Socj. Partja Pracy
„ 2 — PoPSuje
„ 3 — Zjednoczenie Organizacji Chrześcijańskich (Ch. D.)
„ 4 — Bund
„ 5 — Jedność Robotnicza (Komuna)
„ 6 — Poalej-Sjon
„ 7 — **Narod. Robot. Kom. Wyborczy (N. P. R.-Lewica)**
„ 8 — fikcyjna
„ 10 — Blok Lewicy Socjalistycznej (Niezależni i grupa Długoszewskiego)
„ 11 — Popielidzi (Rob. Kom. Wyb.), Idą z maskami na ratusz
„ 12 — Stow. Wł. Nieruchomości z Przedmieść (Niemiec Schott)
„ 13 — fikcyjna
„ 14 — fikcyjna
„ 15 — Żyd. Socj. Komitet Robotniczy
„ 16 — Komitet niezależnych mieszczan
„ 17 — Inwalidzi
„ 18 — Zjednoczenie Niemieckie
„ 19 — Bezpartyjni żydzi
„ 20 — Bezpartyjni Polacy z Widzewa (robota Łatkowskiego celem rozbijania Polaków)
„ 21 — Hitachduth
„ 22 — Bezpartyjni religijni Żydzi
„ 23 — Żydowska fikcyjna
„ 24 — „Resursa" z Grohmanem
„ 25 — Zwą się dla kpin „Blokiem pracowniczym"
„ 26 — Żydowscy Demokraci
„ 27 — Stowarzyszenie b. wojskowych
„ 28 — Polski Komitet Gospodarczy — czyli pokłócone endeki, co otrzymały kopsa od chadeków
„ 29 — Ortodoksi
„ 30 — Sjoniści
„ 31 — Żydowski blok gospodarczy.

List jest tyleże można dostać kołowacizny. Jednem słowem — bigos hultajski.

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy

Narodowa Partja Robotnicza-Lewica - Polskie Związki Zawodowe

Robotnice i Robotnicy! Pracownicy Umysłowi! Polacy - mieszkańcy miasta Łodzi!

Zbliża się dzień wyborów do Rady Miejskiej! już w dniu 9 października staniecie do urn wyborczych, by głosami swemi zdecydować, czy chcecie mieć w nowej Radzie Miejskiej swoje przedstawicielstwo, które broniłoby interesów ludności pracującej i dbało o polskość naszego miasta.

I oto w tym, tak ważnym, momencie zjawia się, z prawa i z lewa, cały szereg jakichś *nowych komitetów wyborczych,* tworzonych przez ludzi bez przeszłości i bez przyszłości. I wyciągają do Was ręce i *żebrzą* o głosy, by zaspokoić swoje własne ambicje, a przez rozbicicie głosów *zaprzepaścić* sprawę robotniczą i *zniszczyć* możność obrony polskości Łodzi. Bowiem *nie będą bronili sprawy robotniczej, nie będą bronili polskości Łodzi* ci, którzy dotychczas obojętnie przyglądali się Waszym ciężkim zmaganiom i znojnym walkom o wyzwolenie i lepszą dolę dla klasy pracującej, dla których dotychczas był obojętny los szerokich mas robotniczych i sprawy gospodarki miejskiej, a *którzy obecnie,* pod szyldami „Jedności Robotniczej", „Bloku robotniczo-pracowniczego", „Komitetu Wyborczego Pracowników Umysłowych" i tym podobnemi, *rozbijają jedność klasy pracującej* i spowodują zaprzepaszczenie tysięcy głosów polskich, a sami nie przeprowadzą wogóle radnych!

Robotnice i Robotnicy! Pracownicy Umysłowi!

Obok tych nowych komitetów mają czelność *wyciągać* do Was ręce po głosy i ci, którzy, choć *po tylekroć razy zaufanie Wasze zawiedli,* dziś sądzą, że przy pomocy demagogji i pustych haseł jeszcze raz Was oszukać będą mogli. Aleć *robotnik i pracownik umysłowy* łódzki ma dobrą pamięć i *wie,* iż, jak dawniej nie bronili, tak i obecnie: **nie będą bronili sprawy robotniczej endecy,** którzy przyoblekli maskę *Polskiego Komitetu Gospodarczego* (lista № 28), gdyż nie leży w interesie kupców i kamieniczników obrona ludzi pracy; **nie będą bronili sprawy robotniczej wielcy przemysłowcy,** zgrupowani w *Komitecie Zrzeszeń Gospodarczych* (lista № 24), gdyż czołowi ich kandydaci z p. Grohmanem na pierwszem miejscu, to albo ukryci hakatyści, albo ci, którzy krzywdzą stale robotników polskich; **nie będą bronili sprawy robotniczej P. P. S.-owcy,** gdyż partja ta pogrążyła się w sieć intryg i blagi, zapomnia a o robotniku, straciła zdolność wyczuwania potrzeb polskiego proletarjatu, a umieściwszy *na czołowych miejscach* swej listy (№ 2) *żydów* — przyznaje się do tego, że będzie działała na ich korzyść, a szkodziła interesom polskości Łodzi.

Robotnice i Robotnicy! Wyborcy Polacy!

Większość w nowej Radzie Miejskiej *musi* być złożona z przedstawicieli klasy pracującej. Ale jednocześnie ta *większość musi być złożona z przedstawicieli* **polskiej** *klasy pracującej.*

Bo jeśli *w Łodzi* jest t k, że *bogactwo wszelkie jest w rękach żydów i niemców, a krwawa, codzienna praca jest udziałem Polaków, to* **za żadną cenę nie** wolno *Wam dopuścić do tego,* by i honor reprezentowania Łodzi, **by władzę w Samorządzie Miejskim, zagarnęli niemcy i żydzi,** popierani przez swoich międzynarodowych przyjaciół z *P. P. S., gotowych,* dla podchlebienia się drugiej, czy czwartej międzynarodówce z Hamburga lub Wiednia, *zrobić prezydentem Łodzi żyda lub niemca.*

Polacy! Aby do tego nie dopuścić droga jest tylko jedna. *Drogę tę wskazuie Wam rdzeń ludności polskiej, najuczciwsza i najbardziej patrjotyczna część robotników polskich, zorganizowana w szeregach Narodowej Partji Robotniczej — Lewicy i Polskich Związków Zawodowych;* drogę tą wskazują Wam *największe polskie stowarzyszenia inteligencji pracującej. jak: Związek Handlowców Polskich i Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych;* drogą tą jest **niedopuszczenie do rozbicia głosów polskich,** odwrócenie się od demagogji i obłudy różnych drobnych komitetów wyborczych; drogą tą jest **solidarne głosowanie wszystkich robotnic i robotników, pracownic i pracowników umysłowych,** *wszystkich polaków* na

7

t. j. na listę **Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego.**

Robotnice i Robotnicy! Pracownicy Umysłowi! Wyborcy Polacy!

Wiedzą wszyscy hakatyści niemieccy, bundziści i sjoniści żydowscy, endeckie i pepesowskie popsuje, przemysłowcy-wyzyskiwacze i wojtki ich z pod znaków Łatkowskiego i jemu podobnych, że **lista Nr. 7 jest listą Narodowego Obozu Pracy,** który, będąc w Łodzi potęgą, *paraliżuje wszelkie zakusy na zdobycze polskiej klasy pracującej ze strony sług Moskwy, wyznawców Marksa, hakaty żydowskiej i niemieckiej, reakcji endeckiej, popielidów z Gdańskiej i Nawrotu, spółki sanacyjnej fabrykantów i łatkowszczyków!*

Wiedzą o tem ci wszyscy i *dlatego najzacieklej zwalczają nas* przy pomocy wielkich środków finansowych, odezw, kłamstw i polakożerczej prasy łódzkiej w rodzaju „Republik", „Głosów" i „Ekspressów".

Ale *Wy, Robotnicy i Pracownicy polscy, którzy nas znacie* wszystkich nie od dziś, *którzy widzieliście* nas męczonych w więzieniach carskich za sprawę polską i robot. iczą, *którzy wiecie,* że nazwiska nasze widniały wszędzie tam, gdzie podnosił się sztandar walki o lepsze jutro dla klasy pracującej, **Wy wszyscy: nie uwierzycie bladze i demagogji przedwyborczej Waszych i naszych wrogów i głosować będziecie tylko na listę Nr. 7,** na listę Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego.

Kandydaci nasi, z ramienia tego komitetu, gdy powołani zostali przez Was w roku 1923 do Samorządu Miejskiego, *pomimo* nadzwyczaj trudnych i ciężkich warunków, w jakich znalazł się Samorząd łódzki w latach 1925 i pierwszej połowie 1926 wskutek kryzysu w przemyśle, *dokonali jednak wielu rzeczy pożytecznych dla Was i dla miasta i zrealizowali lub rozpoczęli realizować wszystkie hasła z jakiemi szliśmy do wyborów.*

Dzięki swej energji, wytrwałości i poświęceniu *wyciągnęli gospodarkę miejską z bagna, w jakie ją wepchnął poprzedni socjalistyczny Magistrat,* **rozpoczęli budowę kanalizacji i wykończyli 20 kilka kilometrów sieci kanalizacyjnej,** *dali krańcom miasta-przedmieściom oświetlenie i tramwaje, zatrudnili na różnych robotach miejskich* **około 5.000 bezrobotnych,** uporządkowali sprawę zabrukowywania przedmieść, uporządkowali parki na krańcach miasta i rozpoczęli budowę Parku Ludowego na Polesiu Konstantynowskiem, popierali włókniarzy w ich walce o lepsze warunki pracy, dawali pierwszeństwo w otrzymywaniu stanowisk pracowników miejskich inwalidom pracy i b. więźniom politycznym, **wybudowali i wykończyli 9 gmachów szkolnych, domy dla nauczycieli i robotników,** zmniejszając w ten sposób klęskę mieszkaniową, a oprócz tego, i całego szeregu innych prac, których tu wyliczyć wszystkich niesposób, — **zainicjowali budowę domów dla bezdomnych** i pchnęli na realne tory budowę szpitala powszechnego.

Majątek Miejski został spisany, oszacowany i **powiększony o sumę blisko 30 miljonów złotych.**

To są realne rezultaty pracy naszych kandydatów w okresie od 1923 do 1927 roku. I dlatego Wy wszyscy, **którzy głosować będziecie na listę Nr. 7,** nie wybieracie na ślepo, pod wpływem demagogji lub czczych haseł, lecz **na tej podstawie, iż kandydaci nasi czynami swojemi dowiedli, że dla Waszego dobra i dla dobra miasta pracować chcą i umieją.**

I w przyszłej kadencji nowej Rady Miejskiej nasi kandydaci, bogatsi o doświadczenie ubiegłego czterolecia, dalej w tym kierunku dla dobra klasy pracującej i miasta usilnie i energicznie pracować będą.

Poza prowadzeniem prac już rozpoczętych, dążyć będą do realizowania tych **naszych postulatów samorządowych:**

1) Powiększenie podatków bezpośrednich, a **zmniejszenie pośrednich,** jako obciążających ludność pracującą i ubogą;

2) Uproszczenie administracji i bezpośrednie komunikowanie się z ludnością miasta, by wszystkie jej potrzeby należycie uwzględnić;

3) **rozszerzenie budownictwa miejskiego** i budowanie w pierwszym rzędzie **szkół i domów robotniczych;**

4) prowadzenie prac kanalizacyjnych i rozpoczęcie budowy wodociągów;

5) zaciągnięcie w odpowiednim momencie i na dogodnych dla miasta warunkach pożyczki inwestycyjnej dla przyspieszenia prac kanalizacyjnych i brukarskich;

6) **wybudowanie szpitala powszechnego**

7) **prowadzenie walki z drożyzną i popieranie spółdzielń robotniczych;**

8) wybudowania **wielkiej piekarni mechanicznej miejskiej,**

9) **prowadzenie w dalszym ciągu pracy** nad uporządkowaniem i podniesieniem stanu **przedmieść,** a to przez:

a) dalszą budowę szkół powszechnych;

b) zakładanie teatrów robotniczych z czytelniami,

c) budowę nowych zakładów kąpielowych;

d) ostateczne załatwienie, zapoczątkowanej już akcji, oświetlenia i zabrukowania przedmieść,

e) rozgałęzienie sieci tramwajowej i przeprowadzenie jej na wszystkie krańce miasta,

10) **rozszerzenie akcji opieki społecznej i lecznictwa miejskiego.**

11) intensywne prowadzenie walki z gruźlicą i rakiem;

12) **rozbudowę wydziału Oświaty i Kultury** i przeprowadzenie szerokiej akcji oświatowej i kulturalnej, a w szczególności rozbudowy szkolnictwa powszechnego, specjalnego, zawodowego i zorganizowanie racjonalnie pojętego Uniwersytetu Ludowego. Popieranie akcji oświatowej towarzystw kulturalno-oświatowych,

13) intensywne prowadzenie w dalszym ciągu robót inwestycyjnych, miejskich **celem zatrudnienia bezrobotnych;**

14) **uczciwe i przezorne** gospodarowanie **funduszami miejskiemi i używanie ich tylko dla realizacji postulatów gospodarczych miasta i jego klasy pracującej.**

Są to postulaty **realne,** nieobliczone na efekt zewnętrzny, lecz możliwe do zrealizowania, gdyż **pracować nad wcielaniem ich w czyn będą nasi kandydaci, zahartowani w pracy społecznej i samorządowej i gwarantujący ich realizację swoją dotychczasową pracą.** Mianowicie:

Poseł **Ludwik Waszkiewicz,** niestrudzony wódz robotników w ich walce o lepsze jutro, inicjator i obrońca praw robotniczych w Sejmie Prez. Związku Zaw. Robotników Przemysłu Włókniste̢go „Praca".

Inżynier **Wacław Wojewódzki,** stary działacz robotniczy, inicjator rozpoczęcia prac kanalizacyjnych, przeprowadzenia linji tramwajowych na przedmieścia i oświetlenia przedmieść. Ostatnio kierownik całej pracy miejskiej

Doktór **Bolesław Fichna,** inwalida walk o Niepodległość Polski, prezes Rady Miejskiej, dzięki któremu prace tej Rady szły sprawnie i w myśl postulatów polskiego świata pracy.

Urbaniak Paweł, weteran Narodowego Ruchu Robotniczego, długoletni katorżnik za sprawę Niepodległości Polski. W latach 1905 - 8 główny opiekun rodzin po uwięzionych i straconych przez Moskali szermierz sprawy narodowo-robotniczej.

Andzelakowa Helena, robotnica fabryczna, cały czas swój poświęcająca dla pracy na polu opieki społecznej.

Waszkiewicz Franci. i Pfajfer Seweryn doświadczeni działacze samorządowi. W czasie ubiegłej kadencji przeprowadzili uporządkowanie finansów miejskich, kładą szczególny nacisk na realne budżetowanie.

Kazimierczak Andrzej, najlepszy w Łodzi znawca stosunków w przemyśle włókienniczym, nieoceniony w akcjach zarobkowych dzięki doskonałej znajomości warunków pracy i cennika włókienniczego, kierownik Pol. Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Włók. „Praca" i ławnik Magistratu.

Turek Marjan, b. długoletni więzień polityczny, zesłany przez Moskali na Syberję Organizator N. Z R.-u w Rosji w latach 1917-18.

Dr. **Samborski Erazm,** wykształcony ekonomista i dobry organizator.

Zubert Józef, b. więzień polityczny, kierownik P. Z Z. Prac. Miej. i Przedś. Użyt. Publ. „Praca", interesuje się żywo sprawami pracowników miejskich i Instytucji Użyteczności Publicznej, b. przewodniczący Radzieckiej Komisji Pracy.

Ochędalski Henryk, kierownik Szkoły Powszechnej na Widzewie, mąż zaufania i przedstawiciel Nauczycielstwa Polskiego, członek redakcji czasopisma „Szkoła i Nauczyciel".

Dziamarski Józef, przewodniczący i przedstawiciel Związku Handlowców Polskich, wieloletni działacz na terenie narodowego obozu pracy.

Gepert Ignacy, mąż zaufania Widzewa, zasłużony działacz na polu kooperacji.

Pietrasiak Karol, nauczyciel Szkoły Specjalnej, przedstawiciel Pol Zw. Zaw. Prac. Miej. i Przedś. Uż Publ. „Praca", współpracownik tygodnika „Praca".

Dr **Maczewski Maksymiljan,** popularny lekarz społecznik, cieszący się dużem uznaniem wśród sfer pracujących.

Pospieszyńska Władysława, przedstawicielka Narodowej Organizacji Kobiet,

Kasprzak Stefan' pracownik, mąż zaufania mieszkańców Radogoszcza.

Otwinowski Franciszek, mąż zaufania mieszk. Starego Miasta.

Wawrzynkowski Jan, prezes bankowców — przedstawiciel Związku Handlowców Polskich

Braun Jan, kierownik szkoły Powszechnej przedstawiciel Nauczycielstwa Polskiego.

Tyslak Józef, włókniarz — kooperatysta

Klizewski Józef, robotnik, mąż zaufania — przedmieścia Chojny,

Jabłoński Marcin, tkacz, przedstawiciel Bałut

Krzemiński Antoni, motorowy, przedstawiciel związku racowników K. E. Ł.

Gratka Kazimierz, tkacz pluszowy, z sekcji pluszowników.

Kubiak Andrzej, tkacz, członek Zw. „Praca".

Pękalski Józef, tokarz, przedstawici i Zjednocz. Pol. Młodz. Pracuj. „Orlę".

Hejwowski Tadeusz, Księgowy, przedstawiciel Zw. Handlowców Polskich.

Jarosz Jan, pracownik biurowy.

Zajączkowski Stanisław' konduktor, przedstawiciel Zw. Prac. Prywat Kolej. Dojazdowych.

Sędkiewicz Zenon, stolarz, przedstawiciel P. Z. Z Budowlarzy i pokrewnych zawodów.

Owsianka Władysław, biuralista, przedstawiciel P.Z.Z. Prac. Biurowych.

Wartalski Michał, tkacz dziany przedstawisiel P.Z.Z Rob. Przem. Dzianego.

Sobczak Michał, tkacz, członek Zw. „Praca".

Bartczak Franciszek, Pracownik Rzeźni Miejskiej członek Związku Prac. Miejskich.

Cedrzyński Stanisław, biuralista.

Skomorowska Kazimiera, krawcowa.

Dzikiewicz Adam, biuralista.

Jakubowski Józef, przędzalnik.

Stefans Wacław, felczer.

Juszczak Stanisław, przędzalnik,

Drzewiecki Tomasz, robotnik,

Cieślik Stanisław, szewc, przedstawiciel P.Z. Zaw. Rob. Przem. Skórzanego

Nowakowski Władysław, trafikarz.

Płócienniczak Stanisław, przędzalnik

Nowakowski Bolesław, tramwajarz, motorowy.

Bączkowski Teodor, tkacz.

Gębalski F anciszek' przeglądacz.

Paciorkowa Genowefa, pielęgniarka.

Pięta Stanisław, cieśla, budowlarz.

Żóraw Mikołaj, tkacz.

Cieślak Kazimierz, przędzalnik.

Michiński Korneljusz, urzędnik.

Kubiak Stanisław, tkacz.

Szewczyk Franciszek, robotnik.

Lass Aleksander, majster tkacki.

Kubik Ignacy, ślusarz.

Walecka Antonina, robotnica.

Lewandowski Ludwik, magazynier.

Rogowski Bolesław, wykończalnik.

Bednarek Jan, robotnik.

Jagielski Piotr, cieśla.

Staroń Antoni, biuralista.

Socha Józef, tkacz.

Stali Feliks, tkacz.

Kotkowski Józef, biuralista

Dolata Weronika, tkaczka.

Frączkowski Teofil, tkacz,

Dębczyński Adam, sortownik,

Sikorski Stefan, przędzalnik

Spławski Bolesław, robotnik.

Piotrowski Jan, kancel sta.

Pyda Zygmunt, urzędnik.

Bortnowski Włodzimierz, magister farmacji.

Ci wszyscy nasi kandydaci to członkowie narodowego obozu pracy, wyznający jego ideologję. Potrafią oni walczyć nieugięcie w myśl naszych idei o **polskość Łodzi i sprawę robotniczą.** Wielu z nich, dowiedli, że słów na wiatr nie sieją, — co przyszekną, **tego święcie dotrzymują! Robotnice i Robotnicy! Pracownicy Umysłowi i Kobiety Polskie! Wszyscy jak jeden mąż głosujcie na tę listę Nr. 7. Niech żyje jedność polskiej klasy pracującej! Spełnijcie swój obowiązek!! Głosujcie na listę Nr. 7. Niech żyje polska Większość w Radzie Miejskiej! Niech żyje Narodowy Ruch Robotniczy! Niech się święci zwycięstwo „Siódemki"! Wszystkie głosy polskie na Nr. 7.**

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy reprezentujący: N. P. R.-Lewicę w Łodzi, Związek Handlowców Polskich, P. Z. Z. Pracowników Tramwajowych, Związek Rob. Przem. Skórzanego Z.Z.P. P.Z.Z. Pracown. Miejsk. i Przedś. Użyt. Pnbl. „Praca". S. Umysł. Pracown. Aptek. S. Techników i Pomoc. Drogowych. S Ogrodników Zawodowych. S Pracown. Rzeźni Miejsk. i Bałuckiej. S. Pracow. Cegielni Miejskich. S. Pracowników hotelowych. S. Pracowników Gazowni. S. Robotników Sezonowych. S. Pracown. Przem. Ceramiczn. P. Z. Z. Rob. Przem. Metalowego. P. Z. Z. Robotn. Przem. Włók. „Praca". Nauczycielstwo Polskie Zrzeszone w Zw. Pol. Nauczycielstw. Szkół Powszechnych. Radę Okr. Pol. Związk. Zaw. P. Z. Z. Prac. Prywatnych Kolejek Dojazd. P.Z.Z. Budowlarzy i Pokrewnych Zawodów. Kom. Organ. Związku Rob. Przem. Dzianego. Z ednocz. Polskiej Młodz. Prac. „Orlę". Narodową Organizację Pracujących Kobiet. Koło Pracown. Kolejowych. P.Z.Z. Prac. Inst. Ubezp. Społeczn. P.Z.Z. Prac. Kasy Chorych P.Z.Z. Prac Biurowych. P.Z.Z. Prac. Umysłowych. P.Z.Z. Rob. Przem, Dzianego. P.Z.Z: Prac Kooperatyw. Tow.Kult. Ośw. „Pochodnia".

Samorząd łódzki w zwierciadle filmu

Z inicjatywy obecnego samorządu powstała rzecz kapitalna o niebywałem znaczeniu historycznem: oto stworzono film, świetnie obrazujący historję rozwoju Łodzi i tejże Łodzi stan obecny.

W ubiegły wtorek w południe w kinoteatrze „Luna" odbył się dla zaproszonych gości pierwszy pokaz tego filmu (obecnie jest wyświetlany we wszystkich kinach łódzkich). Na całość filmu składają się: historja rozwoju Łodzi i rozbudowa instytucyj samorządowych w zakresie zdrowotności, szkolnictwa, kultury, opieki społecznej, gospodarstwa, budownictwa oraz w dziedzinie budowy kanalizacji. Na tle przesuwających się obrazów jaskrawo uwydatniają się owoce działalności obecnego zarządu miasta. Dorobek obecnego samorządu w świetle powyższego filmu i w świetle cyfr jest zaiste imponujący. Cyfry mówią same za siebie. Przytoczone na ekranie (w paraleli do ubogich cyfr z działalności poprzedniego Magistratu), ilustrowane widokami olbrzymich gmachów szkolnych, wielkich kolektorów kanalizacyjnych — wodociągów — pięknych plantacyj, wspaniałych domów wychowawczych i szpitali, ilustrowanych tysiącami robotników zajętych dzięki inicjatywie miasta, — cyfry te nabierają wielkiej siły i znaczenia, zwłaszcza dziś w okresie wyborczym.

Zebrani we wtorek na pokazowym filmie przedstawiciele różnych sfer społeczeństwa i prasy bez różnicy przekonań podkreślali swe uznanie dla doniosłego dzieła, dokonanego przez obecny samorząd, w którym z wszelką inicjatywą na pierwszym planie spieszył zawsze Klub Narodowej Partji Robotniczej Lewicy.

Ze wszechmiar szczęśliwym był pomysł wykonania tego imponującego filmu. Za pomysł ten i za artystyczne wykonanie Zarządu Polskiego Związku Kinoteatrów łódzkich z p. prezesem Wagnerem na czele, twórcom obrazu, należą się specjalne słowa uznania i podzięki za stworzenie tak gigantycznego dzieła.

Pod kątem dnia

Serdeczny blok PPS-u z Popielidami

Niejednokrotnie wskazywaliśmy na sympatje, jakiemi dążą P. P. S po zaprzedaniu się jej Niemcom i żydom — różni kupcy, fabrykanci i przemysłowcy; do tego bukietu fiołków P.P.S-owskich dochodzi obecnie zdradziecka prawica popielowa.

Na jedynem zebranku przyjacielskiem popielidów, które doszło do skutku — przedstawiciel P. P. S. chwalił popielidów: „To są bardzo porządne ludzie, bo ułatwiają P.P.S. zwalczać polskiego robotnika, zgrupowanego w Narodowym Robotniczym Komitece Wyborczym."

A ogłupienie popielidów doszło do tego stopnia, że w swoim „Głosie Robotniczym" chwalą się, że P.P.S. gładziła ich po główce na ich zebraniu. A dalej wszystkim wiadomo, że jak w sali Paderowskiego w zeszłą niedzielę, tak i w Zaciszu w ubiegłą niedzielę przeszły rezolucje, wyrażające pogardę dla rozbijaczy ruchu robotniczego z Michalakiem, Stemborowskim i Kulczyńskim na czele. Na wiece te przyszli prawicowi popielidzi z siekierami, drągami i innemi zbójeckiemi narzędziami. Przybyła policja z obydwóch wieców wzięła tych ptaszków i sporządziła im szereg protokułów.

I oto przyjaciele prawicy z P.P. S-u łżą, że na wiec lewicę N.P.R-u przyszła z siekierami! Do łajdactw pepesowskich o Elektrowni dochodzi jeszcze jeden kwiatek bezczelności i blagi. Nic wam to nie pomoże, wojtki żydowskie z P. P. S-u! Ani przyjaźń z żydowskiemi „Republikami" i „Głosami", ani szytwa z obrońcami Popiela! Robotnik polski odwróci się od was ze wstrętem w dniu 9 października i głosować będzie na listę Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego.

Pogrzeb 3 ofiar walk o Wolność Ojczyzny i Ludu

W ubiegłą środę popołudniu liczne rzesze robotnicze ze sztandarami na czele pochowały na Grobach Poległych, na Polesiu Konstantynowskiem, wykopane szczątki trzech bojowników o Wolność Polski, straconych przez Moskali w r. 1905. Wygloszono liczne przemówienia, z których wyróżnić należy mowę kol. Woźniaka. Kol. Woźniak przemawiał w imieniu Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych. Uroczystość wywarła na obecnych głębokie wrażenie.

W.

Na gruzach Osemki

(Zamiast bloku prawicowego — bałagan prawicowy)

Wyborcza „ósemka" rozbiła się w Łodzi. Była ona sztucznym zlepkiem, nie miała kitu ideowego. Nie przyświecała jej ideja rzetelnej pracy nad wzmocnieniem żywiołu polskiego w naszem mieście. Była blichtrem i fałszem. To też po kilku latach niesławnego istnienia rozleciała się teraz z hukiem i niemiłym odorem.

Poszło o ambicje jednostek, ambicje marnych polityków, poszło o interesy klik.

Rozbita ósemka przedstawia widok całkiem żałosny. Oto Resursa, która powinna reprezentować rzemiosło polskie, staje do wyborów, mając na czele listy Alfreda Grohmana, a więc niemca, wielkiego kapitalistę (lista № 24). Konia z rzędem temu, kto to zrozumie. Skąd u licha, polskie szewcy mają wybierać niemieckiego fabrykanta? Co to za maskarada?

Albo kto zrozumie chadeków? W pismach swych głoszą hasło: „miłujcie się społecznie", a na endeka, niedawnego swego kompana politycznego, patrzą jak na Belzebuba. Taka Piechotkówna łży endeków gorzej, niż komunistów. Co się stało z dewizą: „Bóg i Ojczyzna", którą tak szumnie się reklamowały, powaśniona dziś ciotka endecja i ciotka chadecja? Dlaczego przez cztery lata korpulentna pani Kredowa, mogła stanowić parę dobraną z Groszkowskim aptekarzem a od dziś już nie może?

Albo te endeki z Obozu Wielkiej Polski? Resursie wymyślają w „Rozwoju" od żydowskich parobków, sługusów Barcińskich, Kohnów i Poznańskich, z chadeków się naigrawają, a pomiędzy sobą się kłócą, jak przekupki. Istna wieża Babel.

Krzyczały przez wiele lat chadeki, endeki i rzemieślniki o jedności i zgodzie, a oto teraz zgorszenie nielada: z „bogoojczyźnianej" ósemki zrobiła się chadecka „trójka", gromanowska - szewcka lista 24 i podejrzanie endecka „28". Niezgoda i kłótnia na całej linji.

Ten prawicowy bałagan nie wróży nic dobrego polskiej Łodzi.

Ma jednak jedną dobrą stronę: demaskuje obłudę chadecko-endeckich demagogów, wykazuje fałsz i oszustwo tych, co prawem kaduka zabierali monopol na patrjotyzm, odsądzali od czci i wiary tych, którzy nie należeli do „endeckiego narodu" i którzy nie wierzyli w „świętych Korfantów i Kucharskich z Żyrardowa".

Okazuje się, że dla łódzkich ósemkarzy, sprawa polskości Łodzi to frazes, a rzecz główna — ich interesa i ambicje, zaś gromkie słowa endeków o Ojczyźnie, to tyle, co „cymbały grzmiące".

Dla polaków łódzkich, którym rzeczywiście leży na sercu polskość miasta, którym chodzi o to, aby na Ratuszu nie przewodzili Żydzi i Niemcy, — pozostaje jedna droga: złączyć swe głosy 9 października z głosami narodowych robotników, stanąć pod sztandarami narodowego obozu pracy, który jest w Łodzi główną ostoją i fundamentem polskości, który o wzmocnienie żywiołu polskiego walczył ofiarnie za caratu i okupacji, a w Niepodległej Polsce krok za krokiem wzmacnia od dołu, od fabryk i warsztatów, polski stan posiadania.

Żaden głos na bankrutów i rozbitków ósemkowych! Nie rozpraszać polskich głosów, lecz skupiać je na jedynej narodowej liście ludzi pracy, na liście № 7!

Józef Kotkowski
Bezpartyjny.

Kapitaliści maszerują na Ratusz

Białe bolszewiki z Piotrkowskiej 96 postanowiły przy obecnych wyborach dostać się w większej liczbie do Rady Miejskiej, aby zawładnąć Magistratem: fabrykanci chcą bowiem niepodzielnie rządzić Łodzią. Gdyby Barcińscy i Biedermanny wystawili własną listę,—spotkałaby ich klęska. Hersztowie wyzysku pracy polskiego robotnika postanowili więc chwycić się podstępu — chcą się pod cudzemi firmami przeszmuglować do Rady Miejskiej. Jest to stara oszukańcza metoda kapitału: jeżeli się fałszuje towary, to czemu nie spróbować fałszowania wyborów? Plan kapitalistów jest prosty: postawić na różne listy po jednym, po dwuch, po trzech swoich ludzi, — a nuż się wyborcy nie połapią?

I tak pod firmą rzemieślnika polskiego „Resursy" szwarcuje się na liście № 24 sam pan Alfred Grohman i na tejże liście ulokował Poznański swój listek figowy — pana Wolczyńskiego, dalej kryje się wonny fijołek samego Barcińskiego — adw. Jastrzębski.

Na liście endeckiego Komitetu Gospodarczego № 28 stanął na pierwszem miejscu inż. Michaelis od Gayera, a dalej ulokował się radca prawny Gierlicza — były wicewojewoda łódzki Łyszkowski. Obok niego figuruje przemysłowiec Fiedler.

Również i na liście sanatorów № 25, zwanej niewiadomo dlaczego blokiem robotniczo-inteligienckim, ulokowała się jaczejka wielkiego przemysłu. Przewodzi jej pono sam mecenas Biłyk.

Kilku kapitalistów semickich szmugluje się na liście bloku żydowskiego (Bialer i inni) a jeden na liście niemieckiej № 18.

W ten sposób różnemi i krętemi drogami pchają się sitwesy kapitalistyczne o-raz ich pachołki na Ratusz.

Ażeby praca szła żwawiej i łatwiej można wyborców chwycić na wędkę, postarano się o tłustego robaka na przynętę: oto wielki przemysł opodatkował swych kompanów po... złotówczce od ilości robotników, zatrudnionych w fabryce. Zbierze się z 80.000 złotych na judaszowy fundusz wyborczy i będzie się tumaniło naród.

Tak sobie kalkulują fabrykanty. Ale tę kalkulację polski robociarz przekreśli, głosując ławą na listę № 7.

Z prac Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego

Komunikat 18.

Lokal Komitetu Wyborczego Dzielnicy Wodnej mieści się przy ul. Głównej № 31. Wszyscy członkowie N. P. R. Lewicy, zamieszkali na terenie tej dzielnicy, winni się zgłaszać do pracy wyborczej pod wyżej wskazanym adresem.

Komunikat 19.

Do Zarządów Dzielnic N. P. R.-Lewicy w Łodzi.

Zarządy dzielnic tworzą dzielnicowe Komitety Wyborcze. Te, ze swej strony, — obwodowe komitety wyborcze. Najmniejszy skład ostatnich: przewodniczący, jego zastępca i członek komitetu (mąż zaufania listy, jego zastępca i funkcjonarjusz). Wykazy imienne komitetów dzielnicowych i obwodowych należy nadesłać najpóźniej do dnia 2 października włącznie.

Komitety dzielnicowe ustalą codzienne dyżury w lokalach dzielnic w godzinach od 5/6/ do 8/9/ wieczorem. Pożądane ustalenie dyżurów całodziennych na czas od 6 do 9 października włącznie. W razie braku odpowiednich ludzi na terenie dzielnicy zgłaszać zapotrzebowanie do Sekretarjatu.

Komunikat 20.

Do Dzielnic N. P. R. Lewicy, Koła Kobiet, Pracowników Miejskich, Pracow. Kasy Chorych.

Wszyscy członkowie kół mają się zgłosić do pracy w dzielnicach organizacyjnych, na których terenie mieszkają.

W związku z tem, a dla przeprowadzenia kontroli, Zarządy powyższych kół sporządzą wykazy swych członków z podziałem na dzielnice terytorjalne i prześlą je zarządom odnośnych dzielnic, a odpisy tych wykazów prześlą do Sekretarjatu N. R. K. W. Ostateczny termin dla załatwienia tych spraw upływa z dniem 1 października b. r.

Komunikat 21.

Do Zarządów Polskich Związków Zawodowych!

Członkowie związków muszą wziąć czynny udział w akcji wyborczej. W tym celu powinni zgłaszać się do odpowiednich dzielnicowych komitetów wyborczych. Obowiązek wzięcia udziału w pracy wyborczej wypełnić muszą przedewszystkiem delegaci.

Zarządy Związków prześlą w tym celu (i w celu usprawnienia akcji propagandowej na terenie fabryk) wykazy delegatów, zamieszkałych na terenie dzielnic odnośnym Zarządom Dzielnicowym.

Termin załatwienia tych spraw — dzień 1 października b. r.

Komunikat 22.

Do Dzielnicowych Komitetów Wyborczych.

Dzielnicowe Komit. Wyb. przeprowadzą podział funkcji wśród członków. Ustalą łączników pomiędzy Dzielnicowym komitetem, a sekretarjatem N. R. K. W. Ustalą odpowiedzialnych za każdy dział pracy wdg podziału: milicja, propaganda, finanse, imprezy, wywieszanie odezw, afiszy, gazet (i rozdawnictwo). Wykazy imienne łączników odopowiedzialnych poleca się nadesłać natychmiast do Sekretarjatu.

Komunikat 23.

Zjednoczenie Polsk. Młodzieży Pracującej „Orlę"

Wszyscy członkowie i członkinie Zjedn. pol. Młodzieży Prac. „Orlę" mają obowiązek zgłosić się do pracy wyborcze w Dziel icowych Komitetach Wyborczych wdg miejsc zamieszkania.

Zgłoszenie się w odpowiednim Komitecie powinno nastąpić najpóźniej w dniu 1 października b. r.

Komunikat 24.

W czwartek dnia 29 ub. m. odbyło się posiedzenie pełnego Narod. Rob. Kom. Wyborczego. Obecnych było 60 członków Komitetu.

Po załatwieniu spraw bieżących, złożeniu sprawozdań przez sekcje Komitetu, Dzielnice i komitet ścisły, ustalono plan dalszej pracy propagandowej i przedwyborczej. Postanowiono wezwać wszystkich sympatyków i członków Narodowego Obozu Pracy do jaknajspieszniejszego i jaknajhojniejszego wpłacania składek na fundusz wyborczy, a to ze względu na to, że inne komitety wyborcze, jak P. P. S., popielidzi, sanacja, Inwalidzi, Endecja etc. otrzymują pieniądze od rządu i z organizacyj warszawskich, podczas, gdy N. R. K. W. prowadzi swą działalność tylko z funduszów, zebranych wśród członków N. P. R. Lewicy i Polskich Związków Zawodowych w Łodzi.

Następnie uchwalono wyrazić pogardę P. P. S. za świadome fałszowanie przez nią dokumentów urzędowych i używanie ich w ten sposób sfałszowanych do akcji agitacyjnej, jak to miało miejsce z aktem rejentalnym w sprawie Elektrowni.

Postanowiono wezwać wszystkich obecnych i byłych członków N. P. R. do skupienia się w czasie wyborów pod starym sztandarem Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego i listy № 7.

Następne posiedzenie pełnego N. R. K. W. wyznaczono na poniedziałek, dnia 3 października o godzinie 7 wieczorem.

Ferment w gazowni

Rozsądniejszym robotnikom gazowni obrzydła już plugawa robota popielo-witosowych naganiaczy — osławionego Powązki i jego trabantów. Coraz częściej słychać w gazowni słowa potępienia dla głupawych i nikczemnych obrońców aferzysty Popiela. Nie pomaga już wiele terror agentów popielowych — robotnicy gazowni odwracają się z pogardą i wstrętem od rozbijaczy ruchu robotniczego, — gazownicy w chwili, gdy międzynarodówka miast walczyć z kapitałem uderza z całą pasją i nienawiścią na narodowy obóz pracy — stają na apel Narodowego Robotniczego Komitetu Wyborczego i będą popierać listę № 7.

Wiedzą wszak gazownicy dobrze, że gdyby zwyciężyli pepesowcy i Bund, to na lepiej płatne miejsca w gazowni przyjdą towarzysze bundowi i wyrzucą nawet samego Powązkę, jak to już próbowali czynić przed kilku laty.

Mówią, że dobre ciele samo szuka swego rzeźnika. Do tego zwierzęcia jest trochę podobny Powązka, który rozbijając narodowców, sam sprowadza do gazowni swego rzeźnika — tow. Kowalskiego.

Nie nizinier.

Dzielnice przyślą w niedzielę o godzinie 8-ej wieczorem do Sekretarjatu, Piotrkowska 91, po dwuch delegatów.

Nie damy Magistratu Żydom i Niemcom — głosujemy na 7.

W polskiej Łodzi — rządzić muszą tylko Polacy!

Całe miasto huczy, całe miasto gwarzy,
Jakich sobie teraz wybrać gospodarzy.
I pytanie takie z każdych ust wyrasta:
Komu, w jakie ręce oddać losy miasta?
Wiadomo powszechnie — nawet bez tych rymów,
Ilu w samorządzie siedziało ojczymów,
Którzy partyjnictwa uprawiając harce
Siali spustoszenie w miejskiej gospodarce.
Lecz przyszli do władzy potem dzielni ludzie,
Pełni dobrych chęci, zaprawieni w trudzie,
No i ci dopiero — niech im Bóg nagrodzi —
Pchnęli ku dobremu gospodarkę Łodzi.
Dziś widać wokoło owoce ich pracy,
Zwłaszcza bije w oczy widok szkół-pałacy,
W których świat dziecięcy, radością skrzydlaty,
Chłonie w jasnych salach promienie oświaty.
Dalej rozbudowa tramwajów i parki —
Też są dowodami świetnej gospodarki.
Bruki, oświetlenie, przytułki, szpitale —
Mówią same za się, bez żadnego „ale".
A kanalizacja — to dzieło olbrzymie,
Co pół wieku tkwiło w praprojektów dymie!
Już Magistrat plan jej w mig realizuje,
Skąd dla niego znowu płyną allejuje.
Że jął się tej pracy Magistrat dzisiejszy,
Dlatego też będzie z sławnych najsławniejszy.
Gdy jego zasługi rzetelnie wyliczym,
Nazwiemy go pewnie wielkim budowniczym.
I mając na względzie dalszy rozwój Łodzi,
Musimy zawołać: szkoda, że odchodzi!
Całe miasto huczy, całe miasto gwarzy,
Jakich sobie wybrać znowu gospodarzy?
Ano — ludzi dzielnych i pełnych zasługi,
Zwłaszcza tych co miejskie już ciągnęli pługi,
Tych co nie szczędzili z trudów swych daniny,
Za którymi mówią nie słowa, lecz czyny.
A pamiętaj przytem, mężu czy niewiasto,
Że Łódź w Polsce leży, że to polskie miasto;
Więc byłoby zdradą, hańbą i bezwstydem
Kumać się w wyborach z Niemcem albo Żydem.
Tu na polskiej ziemi i pod polskim znakiem,
Polka tylko z Polką, a Polak z Polakiem
Winni iść do urny i mimo ataków...
Oddać swoje głosy tylko na Polaków.
Bacz, coby to było gdyby w Magistracie
Zasiadł Niemiec gruby albo Żyd w chałacie!
Gdyby taki utkwił przy miejskim ołtarzu,
Miałbyś ty się z pyszna mości Robociarzu!
Byłbyś se pasierbem, bez prawa i racji
I czułbyś się znowu, jak za okupacji.
Bo wtedyby Hany, Mośki czy też Srule
Nosy zadzierali jak prawdziwi króle,
A ty w swojem mieście, z praw świętych zasobkiem
Byłbyś u nich tylko, jak ongiś — parobkiem.
A więc gdy Ci miły dobrobyt i pokój,
Tedy jaknajprędzej w polski Blok się blokuj.
Bądź na wszystko obce chmurny i czupurny
I w oną niedzielę rzuć głos swój do urny
Na tych ludzi, którzy mają mocną wolę—
Dbać o rozkwit miasta i o twoją Dolę.

Bezwzględna klęska popleczników Popiela w Łodzi

Rezolucja, zgłoszona przez kol. Niewinowskiego i uchwalona na wiecu popielatych z listy № 11 w dniu 25 ub. m. w ogrodzie „Zacisze" przy Rzgowskiej.

„Robotnice i Robotnicy, zebrani na wiecu t. zw. N. D. P. R.-prawicy i Z. Z. P. z Gdańskiej 40, po wysłuchaniu całego szeregu różnych mówców, stwierdzają, że:

1) rozbicie Narodowego Ruchu Robotniczego jest prowadzone przez p. posła W. Michalaka i grono karjerowiczów w rodzaju Kuchciaków, Kulczyńskich, Rymlerów i im podobnych;

2) łajdacka robota popielowych prawicowców wspomaga akcję P. P. S. i Sanacji przeciwko narodowo uświadomionej polskiej klasie pracującej

I wobec tego —

potępiają odszczepieńców, którzy dla mamony Popiela rozbijają narodowy obóz pracy w Łodzi,

Uchwalają i wzywają wszystkich robotników — polaków do solidarnego głosowania na listę N. P. R.-Lewicy, która jedynie broni interesów polskiej klasy pracującej."

— — — — — — —

Rezolucję tę przyjęto wśród hucznych oklasków i okrzyków na cześć N. P. R.-Lewicy i Narodowego Robotniczego Komi-Wyborczego (lista № 7), przy bladych protestach dwudziestu kilku popielidów, zebranych z całej Łodzi.

Wezwana przez popielidów policja, podobnie jak na sali im. Paderewskiego, i tu odebrała popielidom kable i kastety oraz aresztowała popielowego bojówkarza Piaskowskiego. (W dniu 18 ub. m. aresztowany był Henrykowski, również popielida)

Niemiaszki łódzkie robią wybory mądrze i sprytnie

Niemcy, jak przy dawniejszych wyborach, tak i obecnie działają bez hałasu, ale zato karnie i solidarnie. Wystawili dwie listy: № 1 — niby to socjalistyczną, ale faktycznie nacjonalistyczną — dla robotników oraz № 18 burżuazyjną — dla fabrykantów, kamieniczników i kupców. Hasłem Niemców: wszystkie głosy niemieckie na jedną z tych list! ani jednego głosu na listy polskie, choćby to były listy komunistyczne, czy chadeckie, czy pepesowa, czy „Resursy".

Pozatem Niemcy chwycili się fortelu: chcą swego Grohmana przemycić na liście „Resursy" — naturalnie głosami polskich rzemieślników oraz na czele listy właścicieli nieruchomości „Chrześcijan Przedmieść m. Łodzi (№ 12)" stanął Niemiec Schott, który spekuluje na to, że liczni na krańcach miasta polscy właściciele małych domków dadzą mu swe głosy.

W ten sposób do Rady Miejskiej weszliby Niemcy nietylko z list niemieckich, ale i z list polskich rzemieślników oraz głosami polskich posiadaczy małych nieruchomości.

Ostrzegamy więc naszych rzemieślników i obywateli polskich z przedmieść, aby się mieli na baczności przed podstępem niemiaszków i nie oddawali im swych głosów.

Polski rzemieślnik patrjota i polak właściciel małych domków powinien w interesie narodowym i w interesie własnym głosować na listę narodowego obozu pracy № 7. Lista ta uwzględni jego słuszne postulaty lepiej, niż kapitalista Grohman lub pan Schott.

Mały feljeton.

Migawki wyborcze

— Jak się masz Stasiek, a coś taki kiepski?

— Sześć miesięcy siedziałem na letkiem mieszkaniu za te kury, co to wisz, a tam mało dają wędzonki, a ja ci brachu, bez kila wędzonki dziennie kaput. Jakiem jeszcze miał forsę, com za kury dostał od Srula, tom żył, a później marny widok, gdyby tak dłużej, tobym kopyta wyciągnął w tej mordowni.

— A jak tam będziesz głosował?

— Jo wim? Gdyby tak jaki frajer kupił, tobym mu za parę groszy głos sprzedał, ale jak nie, to tylko na dwóje, bo to są honurne ludzie, umieją człeka uszanować. Tak ci każdy nasz głupi frajer mówi, co jest złodziej i już, a une te secjalisty powiedziały: interesz interesem, a ideja tyż musi być. I ci kradną na potęgę, a mówią ideja, co to niby uspółecznienie jest; i wygodnie i grzecznie. Jak by ci brachu une zapanowały, toby to raj był dla naszygo towarzystwa! Buchniesz sobie należycie w sklepie abo i prewetnym pomieszkaniu, i idziesz sobie galancie. Salceson mówi: stój, a ty pięścią mu pod nos i mówisz: Widzisz? tyle! A uspołecznienie to pies? I paradujesz sobie dalej do Mańki bez flaka na dobrze wstawę i żyjesz sobie, jak się należy. Tak, ino na dwóje głosować będę! A te cholery robociarze fabryczne to jak pokręcone nie chcą uspołecznienia takiego, jak mówi tow. Pluskowski, a wymyślili sobie inne, ale to zadługo czekać i wszystko to głosować będą na siódemkę (7) bo mówią, że to som ich przyjaciele i obrońce. Dawniej to ci ciemne robociarze głosowały na endeków i chadeków, to jest ósemkę, ale ci teraz taki się kawał stał w Komisji Wyborczej, że ósema leżała, wszystkie obrońce: służące od Zyty, fabrykanty, kupce, kamieniczniki koło niej. Aż tu jak ci wleci siódema, jak ci fyrknie „a pódziesz" i wszyko to t a ł a j s t w o u c i e k ł o; — leży se ósemka sama, podniesła ją siódemka, zaniosła Komisji i zameldowała, jako że to jest podrzutek, jako że się nikt doń nie przyznaje, a głupie to i kaprawe. Ósemę odesłano do przytułku dla umysłowo chorych, a wszystkie służące i te robotniki, co to bez cimnotę na ósemę głosowały, będą głosowały na siódemę!

— A mo tu być dobrze? Jo tam głosował będę na dwóje, ale takich będzie mało, bo nas strasznie salcesony kropią.

Psik.

Wszystkie dzielnice nadeślą do niedzieli dnia 2 października spis fabryk, znajdujących się na ich terenie.

Oraz spis kolporterów dla każdej z fabryk.

7 NARODOWY ROBOTNICZY KOMITET WYBORCZY 7

NARODOWA PARTJA ROBOTNICZA-LEWICA, POLSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE

Robotnice i Robotnicy! Pracownicy Umysłowi!

Im bardziej zbliża się dzień wyborów, tem silniej różne partje i partyjki starająsię wykazać swą pracę dla szerokich mas, bo od nich zależy zwycięstwo w wyborach.

A więc partje takie jak Endecja starają się skryć pod różne inne nazwy Polskich Komitetów Gospodarczych, by uchylić się od odpowiedzialności za swoje wrogie względem ludzi pracy stanowisko w Radzie Miejskiej, za swe nieróbstwo i nieudolność.

Inne zaś, nie mając żadnych zasług wobec ludności pracującej, starają się kłam-stwami i krzykiem oszołomić wyborcę, by w tem zamieszaniu przeszmuglować się do Rady Miejskiej.

Do takich partyj, która dzięki temu, że na czele ich stoją intryganci i żydy małopolskie, upadły moralnie tak nisko, że potworzyły się z nich jakieś bagniska korupcji i zgnilizny należy łódzka P.P.S.

Sama nazwa tej partji kłamie, bo jakżeż można nazwać polską partję, która za-przedawszy się za poparcie socjal-hakacie z Niemieckiej Socjalistycznej Partji oraz bezczelnym nacjonalistom z żydowskiego Bundu, maszeruje razem z tymi, którzy otwarcie mówią, że po to idą do Magistratu, by z niego wyrzucić precz robotników sezonowych oraz urzędników Polaków, a na ich miejsce osadzić Żydów.

Rozumiejąc dobrze, że Zydzi i Niemcy opanowali handel i przemysł, opanowalizawody wyzwolone, a teraz sięgają plugawą łapą po pracę tych, co od szeregu lat na miejskich robotach pracują, popierają ich w tych dążeniach i na przekleństwa polskiego robotnika oczy zamykają.

P. P. S. mieni się partją robotniczą. I oto widzicie że żydowskie pisma, drukowane po polsku,pisma burżuazji i fabrykantów żydowskich jak Republika i Głos ze skóry wprost wyłażą, by pomagać tej „robotniczej" partji

Robotniku polski, czyż to jest możliwe, by żydowski fabrykant lub kupiec popierał partję robotniczą? Czyżby byli oni tak bezdennie naiwni?

Jeżeli tak jest, to dzieje się to za cenę zdrady przez P.P.S. interesów polskiego robotnika, ostateczne zaprzedanie się interesom żydowskich przemysłowców.

Jaskrawie się to uwydatniło w stanowisku P. P. S. w sprawie nowej koncesji elektrycznej.

Pamiętacie Wy, włókniarze łódzcy, jakto w roku 22 i 23, gdyście mogli pracować całą parą, zatrzymywano Wasze warsztaty, bo elektrownia nie mogła dostarczyć prądu?

Otóż i teraz przy wzmożonym zapotrzebowaniu prądu do rozwijających się fabryk, gdyby nowy zarząd nie sprowadził maszyny na 15.000 kilowatów, już w październiku byłby wstrzymany ruch w fabrykach.

A oto P.P.S-owcy chcieli zostawić dawny zarząd, któryby przecież nowych maszyn, idących w miljony złotych nie sprowadził.

Nie byłoby też oświetlenia na krańcach miasta, którego obecnie rok rocznie po 10 kilometrów będzie przybywało, nie byłoby oświetlenia w Waszych domach famillijnych, z którego korzystacie za cenę 53 grosze za kilowat-godzinę przy ogranicznikach.

Ale co tych Wojtków żydowskich fabrykantów obchodzi utrzymanie pracy w fabrykach, ciemności na Waszych przedmieściach i kopcące lampy w Waszych mieszkaniach?

Za nową koncesję, która jest dobrodziejstwem dla szerokich mas robotniczych, plugawe intryganty z P.P.S-u szkalują ludzi, którzy wśród Was od szeregu lat pracują.

Nie widzą swego wroga w żydowskim fabrykancie, nie widzą wroga w endeku, ale widzą największego wroga w robotnikach polskich i ich przywódcach, którzy przyczynili się do zawarcia koncesji elektrycznej.

Przygwożdżeni za plugawe kłamstwa w naszej poprzedniej odezwie, wykręcając się i tłomacząc, znów łżą, tylko jeszcze bezczelniej, w jeszcze więcej wyrafinowany sposób. Na to my mamy jedną odpowiedź — prawdę.

A więc łżą łotrzyki P. P. S-owskie mówiąc, że stempel około półtora miljona jest liczony po za kosztami 2 miljony 100 tysięcy i na potwierdzenie swojego łgarstwa przytaczają odpis umowy, która jakoby mówiła, że te koszty miały być liczone oddzielnie.

Nie są tacy głupi różni Rapalscy i Weisbergi żeby nie wiedzieć, że właśnie jest to liczone razem, a dla łgarzy jak im się plunie w ślipia to powiedzą, że to deszcz, dla nich to jest wszystko jedno, oni mają jeden cel: starać się upodobnić innych ludzi do ich plugawego jestestwa.

A dalej znów łotrzyki z P. P. S-u łżą, że reprezentanci Magistratu otrzymywalikoszty podróży i djety. Wiedzą oni, że za „podróż" z Placu Wolności na Targową kosztów się nie płaci i djet nie wypłaca. Ale co to szkodzi łgarzom jeszcze raz zełgać.

A dalej łżą żydowskie parobki z P. P. S-u, że członkowie Magistratu otrzymali po 20 akcyjwartości 15 tysięcy złotych.

Zeby przygwoździć zbirów przytaczamy dosłowny tekst listu, który leży w Kasie Magistrackiej:

№ dz. 4128. Łódź, dn. 16 października 1926 roku.

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne do Magistratu m. Łodzi.

Stosownie do życzenia komunikujemy, iż w depozycie Ł. T. E. znajdują się następujące akcje Magistratu m. Łodzi: 80 sztuk akcyj od 82001 do 82080 włączone jako kaucja 4-ch członków Zarządu i 4 sztuki od № 82081 do 82084 włączone jako kaucja 2 członków Komisji Rewizyjnej z ramienia Magistratu m. Łodzi

Z poważaniem Łódzkie Towarzystwo Elekryczne

Dyrektor (—) TOŁŁOCZKO. p.p. (—) DZIENIAKOWSKI.

Ten dokument jest moralnym policzkiem dla macherów z P. P. S-u, starających się ukraść dobre imię ludziom uczciwym, **gdyż stwierdza, że złożone akcje są własnością Miasta, a nie członków Zarządu z ramienia Magistratu** I otu ta moralnie pogrzebana partja rozsyła sforę swych drabów, którzy na wiecach te łajdactwa powtarzają licząc na to, że nie sposób formować setek spraw tym zbirom. Nawet w Moszczenicy jakiś łotrzyk z P. P. S-u te łgarstwa powtarzał.

A dalej mówią o bogactwach byłego ławnika Bednarczyka. Bednarczyk poniósł konsekwencje swego czynu, chociaż nie popełnił karnego przestępstwa, gdyż prokurator nie pociągnął go do odpowiedzialności, a wraz ze swemi bogactwami obecnie stara się o jakąśkolwiek pracę, gdyż niema co jeść. Nie tak jak różne mec. Kempnery, co to na samych Łagiewnikach tyle zarobiły, że mogłyby pięciu Bednarczyków kupić. Wedle stawu grobla.

Robotnice i Robotnicy! Pracownicy Umysłowi!

Macie słuszność, że partję P. P. S., partję łgarzy i nierobów traktujecie z należytą pogardą, że się od nich ze wstrętem odwracacie. Przecież nie możecie dopuścić, by mieli Wasze zaufanieWiedeńskie blagiery, pabjanickie, zgierskie i łódzkie złodziejaszki, wreszcie ludzie, którzy gdziekolwiek się dorwą do władzy, zostawiają ruinę i bankructwo.

Nie możecie dopuścić, by w Łodzi rządzili P. P. S.-owcy, którzy w Piotrkowie tak rządzą, że robiąc tandetne inwestycje płacą lichwiarskie procenty że te procenty przewyższają cały budżet Miasta.

Nie możecie dopuścić, by w Łodzi rozpoczęły się orgje pijackie różnych Stupnickich, Wilczyńskich i innych kompanów.

Nie możecie dopuścić, by znów rozpoczęły się olbrzymie nadużycia z cukrem, cegłą i t. p.

Nie możecie oddać Miasta w ręce Pluskowskich, Szymczaków, Leśniewskich, tej śmietanki PPS-owskiej.

Bo Wy musicie wybrać ludzi uczciwych, którzy Was nie okłamują, a całem swojem życiem dowiedli, że pracują dla dobra klasy pracującej.

Ani jednego głosu kalumjatorom i kłamcom z P. P. S.

Ani jednego głosu przyjaciołom i towarzyszom Pluskowskiego i Leśniewskiego

Ani jednego głosu nierobom i hulakom z P. P. S.-u.

Niech żyje Narodowy Ruch Robotniczy! Niech żyje lista № 7. Wszyscy jak jeden mąż głosujcie na tą listę.

Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy.

Z głosów robotniczych.

Zdrajcy - popielidzi w oświetleniu kobiety z N. P. R.

Otrzymaliśmy list poniższy:

W ubiegłą niedzelę, będąc na wiecu tak zwanych Popielidów i Kuchciaków — miałam wspaniałą sensację. Panowieci występowali w charakterze komedjantów, p. Poseł, gdy się ktoś z zebranych chciał zapisać do głosu, drżał ze strachu i zapytywał się, czy czasem nie z N.P.R. - Lewicy, bo tych to już mamy dość: nie dają nam spokoju nawet i tu w Zaciszy. A pan Kuchciak wiercił się jak piskorz w obawie że mu myszy Popiela zjedzą i nie będzie miał co na obiad ukuchcić. Trzeci z kolei tych Panów założył czarną wstążkę na szyję i udawał wielkiego przedstawiciela robotników, a w gruncie rzeczy choruje na wielkiego pana. Zdradzał podobieństwo dozorcy nad zwierzętami, najgorzej z tej kąpieli wyszedł p. Pawełczyk, gdyż chwycił się drżącemi rękoma pana Komisarza P. P. ażeby jaknajprędzej rozwiązał wiec, bo Kuchciak nie zdąży obiadu ukuchcić.

Oj Popielidy, Popielidy! Czas dla Was na popielec i płakać za grzechy, aby Wam przebaczono Waszą głupotę, a nie chodzić do urny wyborczej i plamić godło i imię robotnika Polskiego.

Gazowe maski Wam już zupełnie honor na obliczu zakryły.

Obecna.

Listy do Redakcji

Do

Redakcji Tygodnika Praca

w miejsc .

Szanowny Panie Redaktorze!

Niniejszym uprzejmie proszę o łaskawe zamieszczenie w swem poczytnem piśmie poniższych słów kilka.

W tutejszym tygodniku „Głos Robotniczy" z dnia 25 b. m. № 10 zamieszczony został artykuł p. R. Kuchciaka zatytułowany „Zgnilizna Moralna N. P. R. - Lewicy w Łodzi." Ponieważ w artykule tym p. Kuchciak posługuje się bezczelnem kłamstwem, godzącem w moją cześć osobistą. Oświadczam, że sprawę przeciwko p. R. Kuchciakowi i Franciszkowi Pawełczykowi skieruje na drogę sądową.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy czci i poważania.

(—) *Józef Misiak.*

Łódź dn. 28/9 27 r.

Ku jaknajszerzej pojętej popularyzacji sztuki polskiej

Niskie ceny miejsc w Teatrze Popularnym

Podkreślić należy, że dyrekcjaTeatru Popularnego mimo znacznego powiększenia zespołu artystycznego (do 34 osób), mimo całego szerereguulepszeń i inowacji w dziedzinie technicznej na obu scenach, skalę cen utrzymała na właściwym poziomie.

Ceny miejsc w teatrze przy ul. Ogrodowej 18. podzielono na trzy kategorje: W sobotę popołudniu i na przedstawieniach poniedziałkowych dla zrzeszeń pracowniczych od 40. gr. do zł. 1.-, w dni powszednie wieczorem na przedstawieniach zwykłych od 50 gr. do zł. 2. 50, w sobotę wieczorem i w niedzielę od 60 gr. do 3 zł.

Na drugiej scenie popularnej przy ul. Piotrkowskiej 295, ceny ustalono od 50 gr. do 2 zł.

* * *

W nadchodzącą sobotę i dni następnych na scenę przy ul. Ogrodowej wchodzi „Popychadło" sztuka obyczajowa w 4 akt.

Na drugiej scenie przy ul. Piotrkowskiej 295 — „Teść" — doskonała komedja w 3 aktach.

— Dzielnica Zielona N. P. R.

Wzywa członków dzielnicy oraz kol Koła kobiet, Pracowników Miejskich, Prac Kasy Chorych i Orlęcia, zamieszkałych w obrębie dzielnicy Zielonej, do pracy w obwodowych komitetach wyborczych. Zebranie informacyjne odbędzie się dn. 1. października, o godz. 7. wieczór w lokalu Zw. Zaw. „Praca" Główna 31.

Nie puścimy fabrykantów na Ratusz głosujemy na Nr. 7

Skąd bierze na wybory pieniądze „Komuna",

ukryta za parawanikiem Zw. Bloku Jedności „Robotniczej"

Powstał już — tak, jak w innych miastach Polski — Wyborczy Blok Jedności Robotniczej, jednoczący w swoich szeregach różne szumowiny z pod zdradzieckiego znaku III Międzynarodówki, komunistów jawnych i ukrytych. Proletarjat polski w Łodzi na tych zdrajcach Ojczyzny i sprawy robotniczej zna się już dawno i nie wartoby było się nimi zajmować. Ale ów Blok przejawia ostatnio dość żywą agitację. Zarzuca miasto ulotkami, odezwami i t. p. To kosztuje. Że komunizm w Polsce żyje za pieniądze sowieckie — o tem wiemy oddawna. Ostatnio jednak prasa podaje świeże rewelacyjne rzeczy o funduszach, zebranych na obronę straconych w Ameryce anarchistów Sacco i Vanzettiego, które też obrócono na propagandę.

Na agitację komunistyczną pieniędzy sowieckich widać mało,

bo oto „Kurjer Poranny" warszawski pisze w Nr. z 18 b.:

„Komunistyczne organizacje całego świata zbierały pieniądze ze składek publicznych na rzecz obrony i ocalenia Sacco i Vanzettiego przed wykonaniem wyroku śmierci, wydanego przez sędziów amerykańskich.

Ale tylko znikoma część funduszów zebranych przez komunistyczne organizacje wpłynęła do komitetu obrony. Reszta poprostu

utonęła w komunistycznych kieszeniach.

Skarbnik komitetu obrony przytacza dokładne szczegóły i cyfry:

Ogółem do kasy komitetu wpłynęło 360.000 dolarów, z czego jednak od komunistycznych organizacyj tylko... 4.300. Organizacja komunistyczna z Chicago „International Labour Defense" zebrała dziesiątki tysięcy dolarów, a wniosła tylko 4 tysiące. Organizacja komunistyczna z Nowego Jorku specjalnie dla celów obrony Sacco i Vanzettiego stworzyła „Vanzetti Emerency Committee" sama przyznaje, że zebrała 7.000 dolarów. Wniosła tylko 300. Samo biuro trzeciej międzynarodówki w Moskwie zawiadomiło komitet obrony, że posiada na swym rachunku ze składek publicznych na rzecz skazańców tysiąc dolarów.

Sumy tej komitet nigdy nie otrzymał.

Jest to tylko kilka najbardziej typowych przykładów. Ogółem sumy, sprzeniewierzone przez komunistów ze składek i wpływów na rzecz Sacco i Vanzettiego oblicza skarbnik komitetu obrony na przeszło pół miljona dolarów. P. Felicani nie wątpi zresztą, że większość tych pieniędzy poszła

na rzecz bolszewickiej propagandy

a pewna część poprostu rozkradziona została prywatnie przez komunistycznych „idealistów" i „humanitarystów".

Przeciw politykowaniu księży

Protest księży francuskich przeciwko politykowaniu kleru.

Grupa proboszczów i kapelanów Paryża i okolicy złożyła Nuncjuszowi Apostolskiemu adres dziękczynny do Ojca św. za przedsięwzięcie środków, zmierzających do ukrócenia szkodliwej dla sprawy Kościoła akcji zwolenników monarchistów (!) francuskich. Autorzy adresu, pracujący wśród robotniczego ludu paryskiego i przedmieść stolicy, podkreślają, że od lat około 50 wrogowie katolicyzmu we Francji nie przestawali wskazywać na kler, jako na najbardziej zdecydowanych monarchistów i wrogów istototnych interesów i potrzeb ludu. „Jest rzeczą możliwą — powiadają kapelani robotników,— że poszczególni nasi księża mają sympatję dla tej lub owej formy rządów. Aleśmy zawsze interesy partyjne stawiali zdala od spraw religijnyne i byliśmy głęboko zasmuceni, gdyśmy ich mogli przekonać najlepszych z pośród naszych wierzących robotników, że nie chcemy nic wiedzieć o naukach i metodach przywódców."

Na adres powyższy z polecenia Ojca św. odpowiedział kardynał Sekretarz Stanu Gasparri, wyrażając całkowitą aprobatę Stolicy św. dla usiłowań kapelanów paryskich, by praca duszpasterska wśród robotników wielkich miast była zupełnie wolna od wszelkich względów politycznych i by nie służyła żadnemu innemu celowi, tylko chwale Bożej i zbawieniu dusz.

Karol Krinke zagubił dowód wojskowy, wydany w P. K. U. Tomaszów. Znalazcę prosi o łaskawy zwrot do administracji tyg. „Praca".

LICYTACJE PRZYMUSOWE

Magistrat m. Łodzi — Wydział Podatkowy niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 10 października r, b. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej podanych osób za niewpłacone podatki:

Snic M. Drewnowska 21, 8 palt
Ast S. St. Rynek 14, maszyna do szycia, meble
Amzel F. Aleksandrowska 8, meble
Abeshaus L. Gdańska 11, lustro
Antecki I. Jakuba 13, meble
Bolicki L. Aleksandrowska 36, meble
Berkenwald I. Aleksandryjska 20, meble
Binsztok Sz. Brzezińska 51, waga, meble
Bekermajster A. Drewnowska 7, 2 szafy
Blisko E. Lutomierska 14, kredens, 20 kg. cukru
Bułka I. Łagiewnicka 13, meble
Brzystwowski I. Marysińska 2, meble
Blau L. Marysińska 4, warsztat tkacki
Batt H. Młynarska 2, meble
Baron H. Młynarska 8, szafa, 2 kapy
Bergholc L. Młynarska 8, meble
Bergholc Z. Młynarska 11, meble
Brajtsztajn M. Zgierska 24, meble
Blumenfrucht I. Zgierska 28, lustro
Berliński A. Ceglana 6, szafa
Brand M. Zgierska 36, meble
Bliman A. St. Rynek 11, tremo, kasa ogniotrwała
Birnbaum I. Szkolna 17, kasa ogniotrwała, meble
Borkensztaj I. Konstantynowska 28, maszyna do szycia
Bassin R. Konstantynowska 58, meble, maszyna do szycia
Bilow K. Szkolna 15, 2 bufety. wagi
Bachrjer S. Cmentarna 3, meble
Berkowicz A. Konstantynowska 36, 30 swetrów
Benkiel I. Brzezińska 58, urządzenie sklepu
Bornsztajn N. Wschodnia 18, mebie
Berkowicz A. Konstantynowska 36, 10 szt. swetrów
Branicki A. Pomorska 26 ,maszyna do szycia
Brotbeker D. Pomorska 49, szafa
Bendkowski T. Aleksandryjska 34, towar wsklepie
Bestfater R. Gdańska 21, kontuar, waga
Bocian Sz. St. Rynek 13, szafa
Brendzel Ch. Pomorska 25; meble, rower
Bankier A. Zgierska 52, meble, maszyna do szycia
Bornsztajn A. Aleksandryjska 8. kredens, 2 kapy
Brzozek Ch. Aleksandrowska 24, szafa
Bok A. Brzezińska 5, szafa
Budziarek M. Franciszkańska 67, meble
Berger A. Aleksandrowska 33, szafa
Cukier W. Brzezińska 7, maszyna do szycia, meble
Cukier I. Brzezińska 5, meble
Cylich B. Łagiewnicka 9, meble
Chałka A. Rybna 13, meble
Celnik W. St. Rynek 9, meble
Cytryn B. St. Rynek 15, meble
Cecerski M. Zgierska 38, meble
Cwajgenberg B. Nowomiejska 34, mebl
Cwajgenberg I. Nowomiejska 34. meble
Chajmowicz E. Gdańska 4, meble
Cygelberg A. Żeromskiego 1, meble
Czerniłowski N. Szkolna 12, meble
Cerecka I. Zgierska 108, kredens
Cymerman I. Gdańska 9, 3 szafy, tokarnia
Chęcińska S. Aleksandrowska 6, meble. budnik
Ciechanowski I. Brzeska 7, meble
Chaber Ch. Brzezińska 33, kredens, waga
Działoszyński Z. Aleksandryjska 8, urządzenie sklepu
Derdzikowski B. Franciszkańska 73, maszyna do szycia, fortepian
Dodin M. Wesoła 4, mesle
Djament Ch. Konstantynowska 49, meble
Dawidowicz I. Szkolna 26, 2 szafy
Długacz I. Zachodnia 31, meble
Diament D. Gdańska 14, meble, pianino
Dysenhaus A. Wierzbowa 16, meble
Diament A. Wschodnia 25, meble, 2 kapy, garnitur jasny
Działowski B. Aleksanryjska 4, szafa, 4 kołdry, zegarek złoty
Dankiewicz N. Brzezińska 68, 3, lustra
Dudowski M. Szkolna 21, 2 szafy
Eizele W. Pomorska 94, meble
Elzner G. Bałucki Rynek 10 meble
Eichler I. St. Rynek 11, meble, 6 skór
Engel Sz. Pomorska 75- maszyna do szycia, meble
Ehrlich I. Konstantynowska 13, 2 kołdry, 2 obrazy, meble
Fuks A. Brzezińska 84, meble
Fridensztab T. Brzezińska 90, meble
Fuks M. Aleksandryjska 8, 60 kg. mydła
Frogiel A. Brzezińska 4, kredens
Fangrat I. Brzezińska 45, 3 worki mąki
Fogel E. Drewnowska 9, meble
Fuks D. Kelma 22, meble
Frydman E. Łagiewnicka 9, meble
Fryd I. St. Rynek 9, szafa, 17, par spodni
Frydman N. St. Rynek 15, maszyna do szycia, meble
Flamholc A. Zgierska 8, szafa
Fisrot S. Zgierska 28, cukru, mydła
Festenberg Z. Franciszkańska 30, meble
Fiszer I, Żeromskiego 1, meble, żyrandol
Falcman R. Konstantynowska 44, meble, skrzypce
Fajflowicz Ch. Konstantynowska 10, pianino
Fiszman B. Konstantynowska 31, meble
Frenel O. Zgierska 85, różny towar
Flancbaum N. Dolna 14, meble
Fuks M. Aleksanryjska 8, towar w sklepie
Frydrych I. Północna 18, meble, 2 kapy
Gelbardt L. Aleksandrowska 3, meble
Goldkopf B. Brzezińska 46, meble
Gelkop M. Brzezińska 69, 2 szafy
German A. Aleksandrowska 26, maszyna do szycia
Grunwald A. Brzezińska 5, meble
Goldkorn F. Drewnowska 11, meble
Gidiger I. Aleksandryjska 11, meble
Goldman M. Lutomierska 5, meble
Goldman I. Łagiewnicka 27, meble
Goldberg I. Młynarska 17, meble, maszyna do szycia
Chaskiel Górner, Podrzeczna 15, maszyna do szycia
Gelman I. St. Rynek 13, meble
Goldman I. Zgierska 40, kredens
Grokopf G. Zgierska 28, meble, maszyna do szycia
Gingold A. Zgierska 36, meble
Grynberg G. Konstantynowska 48, meble, maszyna do szycia
Guterman B. Konstantynowska 12, kredens
Goździk H. Zachodnia 23, meble
Gołuchowski Szkolna 7, meble
Goldberg B. Konstantynowska 38, meble, pianino
Grynberg E. Konstantynowska 24, meble
Grosman M. Konstantynowska 58, meble
Ginsberg I. Konstantynowska 20, meble maszyna do pisania
Gold M. Szkolna 16, meble
Grynberg H. Konstantynowska 50, meble, kołdra
Gerszonowicz N. Pomorska 15 mydła
Guterman M. Pomorska 35, tremo
Gebert Ch. Drewnowska 12, meble
Grodzicki A. Aleksandrowska 70, 2 worki owsa
Goldberg M. Wólczańska 7, meble
Hausler A. i B. Hipoteczna 16, samochód, 12 koni, 6 wozów
Hecht L. Aleksandryjska 24, toaleta
Hendeles B. Podrzeczna 10, tremo
Hochberg I. Zgierska 22, 3 zegary
Herszlikowicz Ch. Aleksandrowska 15, meble
Halpern I. Zgierska 28. meble
Herszenberg L. Franciszkańska 30, tremo
Habergryc R. Dolna 17a, mydła, kredens
Halpern B. Kościelna 4, kredens
Herszenberg L. Franciszkańska 30, meble
Jasnakowski A. Marysińska 59, meble
Jenke H. Brzezińska 115, meble
Ickowicz A. Aleksandryjska 16, meble
Janklewicz M. Aleksandryjska 32, meble
Józefowicz D. Młynarska 8, meble
Jeuzalski Ch. Podrzeczna 3, 10 garniturów męskich
Józefowiczowa H. Wolborska 34, meble
Judkiewicz Ł. Zgierska 23, meble, 50 książek
Ikka D. Konstantynowska 63, maszyna do szycia, meble, patefon
Izakowicz L. Gdańska 10, meble
Izbicki A. Ogrodowa 12, meble
Jochimek I. St. Rynek 5, meble
Jakubiec I. Konstantynowska 26, obuwie
Jasnakowski A. Marysińska 59, meble
Kowalczyk E. Aleksandrowska 73. meble, 3 kapy
Krajman Sz. Aleksandrowska 24, meble, bawełny
Kuperberg M. Aleksandryjska 2, meble
Kremer W. Brzezińska 17, meble
Kożuszek I. Ceglana 6, meble
Kryger I. Aleksandrowska 28, meble
Kalmanowicz N. Franciszkańska 30, meble, maszyna do szycia
Kaliska M. Kościelna 5, meble
Krygier H. Rybna 17, meble
Karger I. Lutomierska 10, meble
Kempiński L. Łagiewnicka 21, 50 kg. cukru
Krysztofiak A. Marysińska 34, 20 worków mąki
Kac I. Młynarska 9. meble
Kaliski I. Kościelna 5, meble
Krumholc B. Pl. Kościelny 4, wyroby żelazne
Kuperminc A. Podrzeczna 12, szafa, mąki
Kaufman Sz. Rybna 17, meble
Klajnman N. St. Rynek 13, maszyna, kredens
Karp P. Wesoła 15, meble, maszyna do szycia
Kurbel S. Zgierska 43/45, meble
Kraft K. Zgierska 29, 200 but. likieru
Kremer W. Brzezińska 17, meble, samowar
Kolski M. Pl. Wolności 6, meble
Krygier St. Konstantynowska 78, meble
Krauze M. Zachodnia 17, meble
Kohn I. Konstantynowska 18, meble
Konsztadt M. Smugowa 12, przędza
Klajnbaum A. Wolborska 10, meble
Krygier I. Pomorska 25, meble
Kaliski S. Wschodnia 2, przędza, 12 sztuk swetrów
Kuperberg W. Północna 23, meble, 3 kapy
Kalsztajn A. Rybna 17, kredens
Kartowski M. Kiełbacha 12, meble
Kuperman P. Konstantynowska 11/13, meble
Karabanow Sz. Cegielniana 64, tremo
Kaufman Sz. St. Rynek 13, kredens 6 par cholewek
Kon E. Podrzeczna 2, towar w sklepie
Kubacki A. Brzezińska 82, tremo
Kobylański A. Marysińska 42,meble
Kapelusz E. Pl. Wolności 10, meble, maszyna do szycia
Liberman M. Łagiewnicka 10, tremo
Libling I. Krótka Bałuty 4/7, 3 worki mąki
Lewenberg A. Pieprzowa 24, meble
Litwin Sz. Aleksandrowska 45, meble
Lubochiński Ch. Podrzeczna 11, meble
Laskowski A. Wesoła 6. szafa
Lipski H. Zgierska 5, meble
Lernatowicz St. Zawiszy 24, meble, maszyna do szycia
Laskier A. Zgierska 21, szafa
Lewkowska I. Zgierska 16, meble
Lajbowicz Z. Zgierska 15, meble
Lewkowicz P. Drewnowska 11. meble
Lewkowicz I. Wesoła 4, meble, 2 kołdry
Lerner D. Konstantynowska 50, sody, mydła, soli, śledzi
Landau D. Gdańska 5, zegar
Lewkowicz N. Gdańska 21, fortepian
Libman N. Szkolna 10, mcble, waga
Landsberg D, Zachodnia 23, meble, maszyna do szycia
Lisoprawski Z. Konstantynowska 74, meble
Lipszyc M. Konstantynowska 40, meble
Landsberg A. Gdańska 4, meble
Lewkowicz S. Konstantynowska 99, meble
Lida E. Wschodnia 16, meble, 20 tuzinów pończoch
Licht L. Szkolna 33, meble
Lida E. Wschodnia 16, szafa, maszyna do szycia
Landau Ch. Wschodnia 5, towar w sklepie, maszyna do szycia
Leszczyński I. Nowomiejska 32, meble
Link W. Brzezińska 39. meble
Lewin E. St. Rynek 4, meble
Lewkowicz H. Wschodnia 19, 75, garnków
Majer M. Brzezińska 9, meble
Masło Ch. Lutomierska 14, 500 kg. owsa
Majerczyk I. Północna 18, meble
Markowicz E. St. Rynek 13, obuwie
Markiewicz E. Drewnowska 5, obuwie
Malarz A. Zgierska 14, tremo
Minc M. Zgierska 48. meble
Lewandowski St. Drewnowska 36, meble
Milsztajn L. Zachodnia 23, meble
Morgenstern H. Podrzeczna 19, meble
Miller I. Konstantynowska 14, meble. maszyna do szycia
Mordchajewicz L. Gdańska 5, meble. dywan
Males I. Brzezińska 94, 100 worków otrąb

Michalska I. Bałucki Rynek 10, maszyna do szycia
Miejlewski M. Zgierska 102, meble
Nowicki Sz. Aleksandryjska 34, meble
Najhaus L. Brzezińska 19, meble, maszyna do szycia
Neldner R. Pl. Kościelny 4, meble
Nasielski I. Zgierska 13, meble
Nowakowski B. Młynarska 16, szafa
Niechcicki A. Al. I Maja 18, szafa
Nissel Sz. Gdańska 8, szafa
Notarjusz N. Pomorska 53, meble
Nowak I. Konstantynowska 40, kredens
Oks M. Drewnowska 9, towar w sklepie
Openhajm I. Gdańska 8, kredens
Piasecki B. Spacerowa 8, 2 kontuary
Paciorkowski Ch. Wesoła 12, szafa
Paciorowski I. Jakuba 11, meble
Pomerancblum A. Zgierska 22, 10 tuzinów szczotek, 100 szt. miotełek
Putersznyt H. Bazarna 5, maszyna
Pudłowski Ch. Zgierska 30. meble
Pajęcki M. Konstantynowska 40, meble
Lipman Praw, Zachodnia 13, 2 szafy
Pinkus L. Gdańska 21, meble
Przedborski N. Północna 25. maszyna do szycia, meble
Parzenczewski M. Pomorska 73, meble.
Przedborski D. Północna 22, maszyna do szycia
Pawłowski M. Aleksandrowska 64, meble
Poper I. Konstantynowska 46, meble
Pierzchalski I. Zgierska 152, lustro
Portalewski L. Groszanka 2, szafa
Portalewski St. Groszanka 2. lustro
Rozenberg M. Brzezińska 23, meble
Rozenszajn Ch. Aleksandryjska 18, meble
Rozenblum Ch. Aleksanryjska 20, meble
Rychter Sz. Aleksandryjska 34, meble
Rozenberg L. Zawisza 32, szafa
Rajs I. Bałucki Rynek 5, tremo
Rubinsztajn Z. Brzezińska 23, meble
Rubinowicz M. Bałucki Rynek 4, 2 szafy
Rajnglas M. Drewnowska 9, meble
Rozenbis I. Drewnowska 16, szafa, maszyna do szycia
Retelewski P. Franciszkańska 58, meble, obrus
Rozenfarb H. Pieprzowa 4, meble
Rozenberg I. Lutomierska 11, meble, maszyna do szycia
Rozenberg M. Podrzeczna 7, 2 worki mąki
Rozenfarb I. Podrzeczna 27, maszyna do szycia
Rozenberg N. St. Rynek 13, meble
Rozenbaum R. Zgierska 3, meble
Rochweld M. Kiełbacha 27, szafa
Rozental I. Podrzeczna 7, meble
Rozensztajn M. Zachodnia 21, meble, skóry
Rozen Ch. Gdańska 11, meble
Rajbenbach N. Konstantynowska 42, meble
Reisfeld D. Cmentarna 3a. kredens
Rozenholc S. Gdańska 28, pianino
Rak A. Zachodnia 21, meble
Ryński S. Wschodnia 74, meble
Rubinowicz E. Wolborska 29, meble
Rozenbis I. Drewnowska 16, maszyna do szycia
Retkiński M. Wolborska 38, meble
Rzetelny I. Zgierska 108, meble, delikatesy
Rotsztajn A. Konstantynowska 13, meble
Rubinowicz L. Wolborska 29, bieliźniarka
Rotgerber Ch. Zgierska 44, meble, maszyna do szycia
Stasiak P. Brzezińska 85, meble
Szulczewski B. Brzezińska 14, obuwie
Szturm L. Brzezińska 16, meble
Rztajer N. Brzezińska 40, szafa
Szmuklarski I. Aleksadryjska 18, meble
Sompoliński I. Młynarska 21, meble, obrus
Skorupa A. L. Pl. Kościelny 8, meble, mąki
Sosnowski I. Podrzeczna 7, urządzenie piwiarni
Szymkiewicz B. Podrzeczna 11, meble
Strzyżewski A. Podrzeczna 15, maszyna do szycia
Szatan N. St. Rynek 5, meble
Szałdajewski I. Zgierska 17, meble
Szmata M. Wawelska 39, maszyna do szycia
Szolowicz Sz. Zgierska 25, gwoździe
Szapszowicz R. Zgierska 13, szafa
Szapszowicz Ch. Zgierska 13, szafa
Sochaczewski H. Zgierska 15, meble
Sierpiński S. J. Brzezińska 17, meble
Szwajcer Ch. Zgierska 46, meble
Szczupak H. Zgierska 44, łóżka
Senator H. Brzezińska 7, meble
Skorasiński I. Konstantynowska 37, meble
Szenczyński N. Zachodnia 21, meble, pianino
Szajer D. Zachodnia 11, meble, maszyna do szycia
Skrykowski I. Konstantynowska 42, meble
Szejman W. Gdańska 8, meble
Sztyft S. Konstantynowska 30, kredens
Sznycer B. Wschodnia 16, meble
Sztal M. Brzezińska 10, tremo, maszyna do szycia.
Szlezynger L. St. Rynek 6, meble
Sztern B. Zachodnia 15, opał, waga.
Szpajzer I. Pomorska 23, meble,
Sochaczewsski Ch. Północna 19, meble
Szeller F. W. Smugowa 12, maszyna do pisania
Szpigelman M. Szkolna 22, meble
Słojkowski M. Kielma 39/41, meble.
Sztajnsznajder A. Północna 12, zegar, otomana
Szladkowski Sz. Pomorska 25, meble
Zyskind Tabakman, Aleksandrowska 15. maszyna do szycia
Tajtelbaum M. Drewnowska 5, meble, fortepian
Tabacznik Ch. S. Drewnowska 11, meble
Tonn B. Młynarska 2, szafa
Tajch F. Wolborska 23, meble
Topf H. Konstantynowska 28, meble
Tajtel Ch: Gdańska 10, meble
Tobiasz R. Konstantynowska 46, meble
Torończyk M. Konstantynowska 58, meble
Trawiński M. Konstantynowska 63, meble
Tołub P. Bazarna 1, meble
Tenenbam Ch. Aleksandryjska 25, kołdry, żyrandol
Tragarz M. Brzezińska 23, meble, kubki srebrne
Wajnberg T. Rybna 17. meble
Winter M. Aleksandryjska 24, meble
Wursak Z. Wrzesińska 20, meble
Wolberg A. Brzezińska 35, meble
Wygodzki D. Drewnowska 5, meble
Wajsbaum L. Młynarska 8, warsztat tkacki, szafa
Wojdysławska S. Młynarska 10, maszyna do szycia, szafa
Waksman L. Młynarska 27, maszyna
Winter B. Drewnowska 11, szafa, kapy
Waldman I. Podrzeczna 15, meble
Wilk E. St. Rynek 5, meble
Winer M. Zgierska 40, meble,
Winer L. Zgierska 38, obuwie
Wajsfeld M. Zgierska 30a, meble
Wąsowicz W. Konstantynowska 46, meble
Wajslic I. Konstantynowska 70, meble
Wajkselfisz I. Jerozolimska 9, meble, maszyna do szycia
Wiązowski A. Szkolna 9, pianino, kredens
Welner M. Konstantynowska 36, fortepian
Wałach I. Konstantynowska 43, meble
Waksberg Ch. Konstantynowska 58, kredens
Wajkselfisz Ch. Konstantynowska 90, meble
Wązowski I. Zachodnia 17, kredens
Wolman A. Pomorska 22, meble
Wolf L. N. Zgierska 64, maszyna do szycia, meble
Wdowińska F. Szkolna 1, meble
Winer M. Zgierska 40a, meble, kołdry
Waldman Ch. Zgierska 38, meble
Walczak A. Zgierska 81, maszyna do szycia
Witecki I. Brzeska 9, meble
Zalcman I. Aleksandrowska 121, meble
Zeligman H. Aleksandrowska 10, meble
Zylbersztajn M. Aleksandrowska 24, meble
Zawadzka Ch. Brzezińska 21, maszyna do szycia.
Zylberman H. Franciszkańska 30, meble
Załowski D. Podrzeczna 3, meble
Zylberberg H. Podrzeczna 7, szafa
Zylberberg A. Zgierska 9, meble
Zając W. Aleksandrowska 37, meble
Zylbersztajn A. Zgierska 44, towary spożywcze
Zylberberg D. Zgierska 43, meble, towary spożywcze
Zelichowski I, Drewnowska 26, meble
Zajączkowski I. M. Zachodnia 21, meble
Zieliński A. Szkolna 12, meble
Żak A. Zgierska 38, szafa
Zanger M. Kościelna 3, maszyna do szycia, lustro.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N. P. R. Druk F. Rydlewskiego, Sienkiewicza 35. Telefon 6-40. Redaktor odpowiedzialny ANTONI HILCZER.